Nr. 338 | Niedziela 22 grudnia 1913 r. (4 stycznia 1914 r.) | Rok VII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12 —
Za granicą	1.55	4.50	9.—	18 —

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 kop. Poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na rok 1914.

Podwójna gra.

—(:)—

Samodzielność naszej myśli narodowej, ukształtowanie zbiorowej naszej opinii w formie własnej, niezależnej od pierwiastków obcych— akcya ta dziś mająca poza sobą zarówno w Królestwie jak i u nas krótką, lecz nader owocną przeszłość, wiąże się z innym bardzo pamiętnym dla nas okresem. Oto w tej samej chwili przestaliśmy być beniaminkami opinii zwanej popularnie „postępową", a dziś już nie kryjącej ani swego istotnego pochodzenia ani swej narodowej przynależności.

Sypały się narazie inwektywy na inicyatorów tego ruchu, w miarę jego rozszerzenia anatema ogarniała coraz szersze koła naszego społeczeństwa aż dziś zaciężyła nad całym narodem.

Po nieudanych usiłowaniach oskarżenia nas o „pogromy", o spalanie żywcem i inne zbrodnie fantastyczne, widzimy obecnie niemniej jasno niż nasi oszczercy istotny powód i źródło niechęci! Chcemy być sobą w każdym naszym odruchu i każdym czynie, chcemy naszą opinię i naszą zbiorową pracę podporządkować naszym potrzebom i właściwościom.

Chcemy być sobą nie tylko w samym przymiotniku: polski, lecz w istocie samej naszej zbiorowości.

Oto zbrodnia istotna, oto źródło oszczerstw i złorzeczeń

Jakich w tej akcyi używano sposobów, jak zohydzić usiłowano każdą naszą pracę— zbyt świeże to są wszystko rzeczy, zbyt obficie mamy je dotychczas przed oczami, aby je wywlekać raz jeszcze należało.

Samo pojęcie „patryotyzmu" póty oblewano błotem, aż stało się ono na szpaltach prasy żydowskiej jakąś etykietką hańbiącą, a wszystko co jest jego negacyą i przeciwstawieniem stało się samodzielnem źródłem uznania i chwały.

Tak pisano, mówiono i hałasowano dla audytoryum obcego. Dla swoich, dla najbliższych nie brakło kącika spokojnego, gdzie rozmawiano po przyjacielsku, poufale i szczerze.

Posłuchajmy tej gawędy. Mamy przed sobą dwa numery pism żydowskich: „Nowyj Woschod" i „Razswiet". Pierwsze z nich rozważa projekty Żabotinskiego, mające na celu ustalenie dla żydów jednego języka i tak określa swoje własne stanowisko:

„Potrzebujemy przedewszystkiem wzmocnienia naszych wewnętrznych podstaw psychicznych, jeśli już okoliczności składają się dla nas tak, że podstawy zewnętrzne naszego życia z dniem każdym nieuchronnej ulegają ruinie. Wszystko, co się przyczynić może do ich wzmocnienia i ustalenia w nas naszej narodowo-historycznej indywidualności, naszej wiekami określonej organizacyi duchowej — wszystko to, rzecz naturalna — stać się winno dla nas najwyższym nakazem w naszych kulturalno-narodowych zapoczątkowaniach i czynach.

„Powinniśmy przytem dążyć do tego, aby wypływające z tych nakazów narodowych zarządzenia jak najmniej uzależniać od warunków zewnętrznych naszego istnienia".

Ustalenie naszej narodowości jako nakaz najwyższy, uniezależnienie związanych z tym nakazem zarządzeń od warunków zewnętrznych—oto zasady polityki—o ile się mówi do swoich. Poznajemy je z łatwością: są to wszak te same zasady, za które, przemawiając ze szpalt innych pism—z tych samych sfer miotano na nas przekleństwa.

Jaką była ta ręka, która w nas gromy papierowe ciskała—zgadywaliśmy to raczej, niż widzieliśmy jasno poza okopami „postępu rosyjskiego". Sama próba zoryentowania się w tych szeregach, odróżnienia sprawców istotnych czy współuczestników kampanii, wywoływała nowy wybuch obelg i oszczerstw. Nie wolno było zastanawiać się nad pytaniem: quis? — chociaż prowadziła do niego wyraźnie odpowiedź na pytanie: cui prodest? Trzeba było pokornie czytać szyld wywieszony i brać całą jego treść za dobrą monetę, nie zagłębiając się w szczegóły.

Ale i to wymaganie obowiązuje tylko obcych. Wobec swoich spadają zasłony, kryjące wyraziste oblicza Kuglów, Nemów i Homunculusów.

— „Tymczasem—pisze „Razswiet"—stoimy poza społeczeństwem rosyjskiem, możemy popierać to lub inne stronnictwo, lecz nie zlewać się z niem...

„Jeśli ktokolwiek z nas udaje rosyjskiego demokratę, kadeta lub coś innego, poprostu oszukuje, lub — o ile jest dość szczery — jest człowiekiem naiwnym lub ma chorą wyobraźnię".

Tak wyglądają obydwa lica Janusa politycznego.

Dla obcych ma się stroje odświętne, teorye kosmopolityczne, barwy „postępu rosyjskiego", „prawdziwej demokracyi polskiej". Wówczas przywdziewa się tanie maski „ogólnoludzkie" — rzymskie, greckie, lub lokalne: polskie, rosyjskie. Padają gromy papierowe na wszelką wyłączność narodową, na wszelki „narodowy egoizm", grzmią trąby jerychońskie obwieszczając światu, że jedynem źródłem prawa i sprawiedliwości jest właśnie „postęp" reprezentowany przez gromowładną opinię, a wolną od wszelkiego szowinizmu.

Lecz po skończonej rozprawie, precz lecą maski przygodne i stroje teatralne. W przyjaciół gronie przywdziewa się chałat i jarmułkę—ze stóp swych otrząsa się proch tego samego przybytku, w którym się tak długo gościło i w szczerej przyjacielskiej biesiadzie otwiera się istotną treść swej duszy, drugą stronę swego oblicza podwójnego.

Tak wygląda współczesny Janus polityczny, bóstwo walki nieubłaganej patrzące nie tylko naprzód, lecz i wstecz, Janus Geminus, Janus biceps.

Tak się prowadzi klasyczną grę podwójną.

Z.

Z prasy polskiej.

O roku minionym.

Rok ubiegły nazywa „Kuryer Poznański" rokiem ciężkiej próby. Wylicza on objawy dalszej systematycznej walki eksterminacyjnej, prowadzonej przeciw polakom w zaborze pruskim nie tylko przez rząd i hakatę, ale przez całe społeczeństwo niemieckie. Wspomina o wywłaszczeniu 3 majątków polskich, które właśnie w r. 1913 miało miejsce. Ze smutkiem i goryczą zaznacza objawy lojalizmu podczas dni cesarskich w Poznaniu. Ale pomimo to, „Kuryer Poznański" pesymizmowi się nie poddaje.

„Przy ocenie roku minionego — pisze on — nie należy popadać w jednostronny pesymizm. Zaznaczyły się bowiem w jego toku także momenty jasne i bardzo pocieszające. Wskazujemy przedewszystkiem na powstanie Rady Narodowej. Inicyatorom i twórcom jej rzucano pod stopy kamienie prawie bez przerwy. A jednak myśl zdrowa i twórcza zwyciężyła. To dodaje otuchy, to krzepi. Od czasu istnienia Rady Narodowej nie brakło także głosów krytyki, czy to złowieszczej, czy świadomie niszczycielskiej i usiłującej w społeczeństwie podkopać zaufanie do stworzonej co dopiero z takim wysiłkiem woli i pracy najwyższej instytucyi narodowej. Ale i te głosy nie zdołały życia zmrozić. Prace przygotowawcze postępowały w ostatnich miesiącach w Radzie Narodowej energicznie naprzód, szczególnie w dziedzinie kulturalno-oświatowej, a w nowym roku społeczeństwo nie będzie potrzebowało długo czekać na wiadomość o skutkach tych zabiegów rzetelnych, szczególnie na terenie kresów i wychodźtwa oraz w stosunku do młodego pokolenia

W dziedzinie działań kulturalno-narodowych byliśmy i poza tem świadkami objawów podniosłych. Nie wyszczególniamy już postępów odnośnych organizacyi, dokonanych w ramach organizacyi. Natomiast przypominamy takie momenty, jak obchody styczniowe mimo wszelkich szykan policyjnych, jak rocznicę księcia Józefa, którą społeczeństwo również godnie uczciło, jak pamiętny, wiarę i wolę wzmacniający zlot sokoli w Poznaniu, jak ów zjazd oświatowy w Winterswyk w Holandyi, co położył podwaliny pod systematyczną organizacyę pracy oświatowej na zachodzie Niemiec i t. p. To były chwile jasne i zdrowie i siłę rodzące.

Także z dziedziny wyższej kultury umysłowej wskażemy choć na jeden fakt: na dwudziestopięciolecie „Nowin Lekarskich", świadczące o tem, czego dokonać zdoła wytrwałość i zapał dla dobrej sprawy.

Z takich objawów czerpać nam trzeba otuchę na przyszłość, wiarę w społeczeństwo i silne postanowienie nie tylko wytrwania na stanowisku, lecz kroczenia naprzód".

Dokumenty „Ostmarkenvereinu".

Podajemy w dalszym ciągu za „Słowem Polskiem" dokumenty pruskiej H. K. T. o wspólnej robocie z rusinami.

Wspólna akcya rusinów z hakatystami celem wysiedlenia niemców galicyjskich i wykupienia ich gospodarstw przez rusinów.

Dnia 16 maja 1903 r. wystosował sam wódz hakatyzmu Tiedemann z Jeziorek do dyrektora ministeryalnego w pruskiem ministerstwie rolnictwa, wyższego radcy regencyjnego d-ra Hermesa, obszerne pismo z prośbą o roczną subwencyę rządową w sumie 12,000 mr. na utworzoną przez niego przy pomocy hakatystycznego Landbanku berlińskiego nową instytucyę p. t. „Centralstelle für Beschaffung von deutschen Ansiedlern und Feldarbeitern". Na kierownika jej powołał niemca węgierskiego v. Plisa, umiejącego po polsku, węgiersku i rusku, gorąco—własne słowa Tiedemanna—poleconego przez niemiecką ambasadę w Wiedniu. Na utrzymanie tej instytucyi przeznaczył Landbank od siebie 10,000 mr. Towarzystwo hakatystów 2000 mr. Kuratoryum składało się z reprezentantów zarządu Ostmarkenvereinu i superintendenta Harhausena z Ostrowa, który zajmował się już sprowadzaniem do dzielnic polskich zaboru pruskiego kolonistów niemieckich (Rückwanderer) z Rosyi.

Jako cel „Centrali" określił Tiedemann w piśmie do ministerstwa „sprowadzanie niemieckiej ludności rolniczej (Rückwanderer) z Galicyi, Węgier i południowej Rosyi, aby ich osiedlać w polskich dzielnicach i powstrzymać napływ słowiańskich obieżysasów.

Na ten cel ma rząd od siebie wyznaczyć rocznie 12 000 mr, bo Centrala chętnie będzie oddawała przybyszów Komisyi kolonizacyjnej jako osadników i robotników rolnych.

Bardzo charakterystyczne jest końcowe zdanie pisma Tiedemanna do rządu:

„Za granicą będzie Ostmarkenverein udawał, że to jest czysto prywatne przedsiębiorstwo, tak że rząd będzie mógł zawsze oficyalnie się Centrali wypierać;—chodziło więc Tiedemannowi według jego własnych słów o „powstrzymanie napływu słowiańskich „obieżysasów", a ponieważ chciał to osiągnąć przez masowe sprowadzanie niemców, oddawna osiadłych we wschodniej Galicyi, w południowych Węgrzech i Rosyi i przewidywał, że odnośna agitacya może doprowadzić do nieporozumień i zatargów z władzami zagranicznemi, więc uspokaja rząd pruski, od którego chce subwencyi, chytrem zapewnieniem, że za granicą ma „Centrala" uchodzić za prywatne przedsiębiorstwo, tak że rząd pruski będzie mógł zawsze się jej wyprzeć. I ci sami ludzie w swojej prasie w guście „Tägliche Rundschau" śmią ciągle narzekać na—jezuickie metody i praktyki!

Podjęta na wielką skalę z użyciem wielkich nakładów akcya reemigracyi niemców z Galicyi, Rosyi i Węgier zawiodła nadzieje Tiedemanna i jego pomocników, wczas się jednak stowan hakatystów zaasekurował na przypadek zawodu z reemigrantami niemcami. Rządowi rzucał jeszcze piaskiem w oczy, że celem Centrali jest powstrzymanie przypływu słowiańskich robotników, ale równocześnie prawie wszedł w porozumienie z Rusinami.

Przywódcy polityczni rusinów z największą gotowością poszli Tiedemannowi na rękę i pozwolili własnego ludu nadużywać do dzikich celów hakatyzmu. Przy tej sposobności usiłowali upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu: wyludnić wsie we wschodniej Galicyi, aby polskim właścicielom ziemskim brakło rąk do pracy i zdobyć gospodarstwa po kolonistach niemieckich z Galicyi przy pomocy hakatystów, byle je tylko nie mogli kupić polscy gospodarze. Zarząd Ostmarkenvereinu i rusiński Narodnyj Komitet wzięli wspólnie tę sprawę w rękę i widzimy odtąd, jak sobie prusacy skrycie poza plecami władz polsko-austryackich gospodarowali po Galicyi, obmyślając środki i sposoby, jakby przeszkodzić przechodzeniu gospodarstw reemigrantów niemców w ręce od wieków we wschodniej Galicyi osiadłej ludności polskiej.

Świadczą o tem następujące listy i dokumenty:

Centrala berlińska ostrzega rusinów przed polskimi nabywcami gospodarstw niemców galicyjskich.

Berlin W. 64 22. 10. 1903.
Behrenstr. 14-16.

Centrala
dla sprowadzania niemieckich osadników i robotników rolnych.

Do p. d-ra Boveneshena
(gen. sekr. Tow. HKT) w Berlinie

Słyszałem, że Pan chciałbyś się dowiedzieć, jak się rzecz ma ze sprzedażą niemieckich gospodarstw w Galicyi. Zorganizowałem ją wszędzie mniej więcej dobrze („ich habe diesen so ziemlich gut überall organisirt) i tylko w gminach Dornfeld, Reichenbach i Neu-Chrusno, wszystkie poczta Szczerzec, są to wyłącznie polacy, którzy starają się kupić te gospodarstwa.

Gdyby się tam w najbliższym czasie nie mieli zgłosić także nabywcy rusini, to ludzie ci (niemcy) sprzedadzą je polakom i dlatego uważałbym za stosowne, żebyś Pan powiadomił o tem proboszcza Hanyckiego.

Kierujący Kurator Centrali
v. Pilis.

PS. Tak samo dowiaduję się co dopiero z listu z Kołomyi Baginsberg, że tylko od polaków nadchodzą zapytania i kupcy do niemców, mimo że Hanyckiego uwiadomiłem.

Kronika polska.

— **Echa dramatu.** Stan zdrowia Macieja hr. Mielżyńskiego z powodu krwotoku w płucach jest niepomyślny. Hrabia je i śpi mało. Najwięcej czasu spędza on w łóżku. Hr. Mielżyński robi wrażenie człowieka złamanego na ciele i duszy

Testament zmarłego Bolesława br. Potockiego, teścia br. Macieja Mielżyńskiego zawiera zastrzeżenie, według którego br. Maciej nigdy nie może odziedziczyć lub wziąć w użytkowanie żadnej posiadłości Potockich. To zastrzeżenie dowodzi, jak naprężone stosunki panowały pomiędzy teściem a zięciem. Zastrzelona hrabina mianowała w swym testamencie kuratorem swego spadku br. Mielżyńskiego z Iwna. Testament ten sporządziła hrabina przed kilku miesiącami, mianowicie przed wyjazdem do Ostendy, gdzie po długiej rozłące spotkać się miała z mężem.

Kronika zagraniczna.

— **Zatarg francusko-belgijski.** Dziennik belgijski „Le Patriote" dowiaduje się, iż pomiędzy rządem rzeczypospolitej francuskiej a gabinetem brukselskim od września prowadzone są w dość ostrym tonie rokowania dyplomatyczne w kwestyi, mającej wielkie znaczenie zasadnicze. Chodzi nie mniej nie więcej, jak o prawo statków nie-belgijskich do wolnego pływania Dolnem Kongo w głąb kolonii belgijskiej. Powodem zatargu było wpłynięcie kanonierki francuskiej do rzecznego portu Boma. Wówczas też oficerowie francuscy zrobili zdjęcia fotograficzne z fortyfikacyi miejscowych. Wobec stanowczego protestu gubernatora, dowódca kanonierki nakazał oficerom zwrócić klisze, zajście jednak nie zostało wyczerpane. Na interpelacyę belgijskiego rządu gabinet francuski odpowiedział, iż na mocy aktów berlińskich, regulujących stanowisko prawne Kongo, okręty wszystkich mocarstw mają prawo wolnego dostępu do Dolnego Kongo. Rząd belgijski francuskiego punktu widzenia nie podzielił i zażądał rewizyi powyższych aktów. W ciągu trzech miesięcy prowadzone rokowania dotychczas nie doprowadziły do porozumienia, wręcz przeciwnie nawet, naprężenie stosunków pomiędzy Brukselą i Paryżem doszło do takiego naprężenia, iż inspirowane pisma belgijskie uważają za wskazane omawiać korzyści, jakie osiągnęłaby Belgia, zbliżając się do mocarstw trójprzymierza.

— **Przyszła wojna powietrzna.** „Journal des Debats" podaje streszczenie wielkiej mowy dyrektora francuskiego lotnictwa wojskowego generała Bernarda, wygłoszonej na bankiecie w paryskim aeroklubie i rzucającej światło na stan francuskiego lotnictwa wojskowego. Generał Bernard jest jaknajlepszej myśli o powietrznej potędze militarnej Francyi. Aeroplany, jak to dowiodło doświadczenie, są doskonałe, o ile chodzi o niszczenie wielkich sterowców. Wynalazek inżyniera francuskiego, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, pozwala lotnikom z wielką precyzyą wyrzucić powietrzne torpedy na znaczną stosunkowo odległość. Obecnie francuski wydział lotnictwa zamierza naukę strzelania i celowania powietrznego uczynić obowiązkową dla wszystkich lotników francuskich. Na zakończenie generał Bernard oświadczył, iż w razie wojny Francyi z mocarstwem, posiadającem flotę powietrzną o przeważającym typie sterowcowym, przewaga lotnictwa francuskiego w ciągu pierwszych dni kilku usunie wszelkie niebezpieczeństwo dla kraju ze strony olbrzymich fantomów powietrznych.

— **Sprawy saverneńskie.** „Temps" donosi, że głośny z awantur saverneńskich pułkownik Reuter i porucznik Schadt staną przed sądem wojennym 30-ej dywizyi w Strasburgu 16 (3) stycznia przyszłego roku. Ze względu na to, iż sala sądu wojennego jest dość szczupła, sąd zaś ma przesłuchać z górą siedemdziesięciu świadków, posiedzenia będą się odbywały w wielkiej sali trybunału cywilnego. Oskarżonych bronić będzie adwokat strasburski d-r Grossart.

Sprawa skazanego przez pierwszą instancyę porucznika Forstnera rozpatrywana będzie przez drugą instancyę—główny sąd wojenny— w drugiej połowie lutego.

„Strassburger Neue Zeitung" dowiaduje się, iż władze wojskowe ostatecznie zdecydowały przeniesienie 165 pułku piechoty z Cassel do Saverne.

— **Pogrom żydów w Jassach.** Do „Rus. Sł." telegrafują z Bukaresztu, że według danych śledztwa w czasie pogromu żydów w Jassach ciężko zraniono 500 żydów, lekko rannych jest przeszło 2000 wśród nich starcy, kobiety i dzieci.

Ogółem zniszczono około 250 żydowskich mieszkań, sklepów, kawiarni i restauracyi. Życie w Jassach zamarło. Zachodzi obawa wznowienia rozruchów. W mieście krążą patrole wojskowe. Studenci nacyonaliści zwołują olbrzymi wiec protestu przeciwko przemocy żydowskiej. Przedstawiciele jasskiej gminy żydowskiej zwrócili się do towarzystwa emigracyjnego z prośbą o przysłanie emisaryuszów dla organizowania emigracyi masowej żydów.

Dwie rasy.

Pisarz niemiecki Emil Ludwig, zastanawiając się nad entuzyazmem, jaki wywołało we Włoszech i we Francyi znalezienie Giocondy, przysłał do „Berliner Tageblatt'u" artykuł tak przykry dla miłości własnej niemców, iż redakcya pisma berlińskiego, pomimo, iż artykuł wydrukowała, w przypisku uznała za niezbędne wyprzeć się wszelkiej solidarności z autorem. W istocie uwagi publicysty niemieckiego są nietylko dowcipne, lecz i słuszne.

„Wiktor Emanuel sam złożył hołd Giocondzie, pisze Ludwig. W Niemczech dzieje się inaczej. Gdyby znaleziono w Berlinie, dajmy na to, skradziony z madryckiego Prado portret Dürera—obraz przyniesionoby może do pałacu cesarskiego, Wilhelm raczyłby go obejrzeć i z właściwą mu pewnością siebie uznałby obraz za autentyczny, i—to już nie zdaje się ulegać wątpliwości — kazałby umieścić skradzioną własność narodu hiszpańskiego, w któremś z dobrze strzeżonych muzeów... niemieckich. A ministrowie, posłowie, dyplomaci niemieccy? Żadnemu z nich nie przyszłoby do głowy uczynić ściśle idealne zdarzenie wielkiem świętem narodowem. Ktoś może powie: entuzyazm włosko francuski - to lekkomyślna ekspansya skłonnego do uniesień ducha łacińskiego. Bądź co bądź jednak w Niemczech ruch narodowy o naturze symbolicznej, taki, jaki widzieliśmy w Rzymie i Paryżu, jest zgoła niemożliwy. Nawet niedawny ruch w społeczeństwie niemieckiem, wywołany przez zakaz wystawiania sztuki Hauptmanna miał cechy ściśle polityczne.

W Rzymie każdy przechodzień zna ukazujących się na ulicy wielkich polityków, artystów, literatów. W Berlinie posiadający tak charakterystyczne rysy twarzy największy współczesny poeta niemiecki Gerhardt Hauptmann mógłby dzień cały spacerować Unter den Linden i... nikt by go nie poznał.

Berlin rzeczywiście znał z wyglądu jednego tylko wielkiego niemca — malarza Mentzla, znał dlatego jedynie, że Mentzel był... karzełkiem. Ruch tłumu w imię haseł idealnych w dzisiejszych Niemczech jest niemożliwy. Co innego gdy wjeżdża do miasta z pompą który z panujących, lub gdy nowy sterowiec dokonywa pierwszego wzlotu.

„Paryż przygotawia się do przyjęć na „Giocondę", jak księżny koronowanej w Berlinie—przybycie arcydzieła Leonarda da Vinci byłoby zwykłem zdarzeniem muzealnem, od niechcenia zanotowanem w kronice prasy hulwarowej.. To co się działo w Rzymie i w Paryżu po znalezieniu „Giocondy" jest entuzyazmem narodowym bez wojny, bez ceremonii dworskich, bez polityki i bez sterowców. jest to tylko — entuzyazm przed — Pięknem".

Kronika artystyczna.

— **Dla Szkoły Sztuk Pięknych.** Magistrat warszawski uchwalił powiększyć od roku 1914 wydawany obecnie z kasy miejskiej warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych zasiłek pieniężny z 4 000 rb. na 6,000 rb. rocznie.

— **Powrót „Giocondy".** Według informacyi „Berliner Tageblattu", rzymski Monsignore Dozzi z powodu „Giocondy" ułożył hymn po łacinie, który, wyryty na płycie będzie towarzyszył pięknej „Monie Lizie" w drodze do Luwru. Autor w usta „Giocondy" wkłada wyrazy radości z powodu, iż ujrzała ona Włochy, swą ojczyznę, a zwłaszcza Rzym „chwałę ojców i wnuków". „Z niecierpliwością oczekiwana przez francuzów, opuszczam Rzym, mając w pamięci włoską gościnę. Bądźcie zdrowi!"

— **Muza bez głowy i imienia.** W ostatnich czasach donoszono z Pragi, iż kierownikowi instytutu archeologicznego praskiego uniwersytetu niemieckiego, profesorowi Wilhelmowi Kleinowi powiodło się odtworzyć posąg z muzeum berlińskiego, znany pod nazwą „Polyhymnia", którego odrestaurowanie w kołach fachowych uważano za niewłaściwe.

P. Klein znalazł, iż głową posągu berlińskiego jest przepiękna głowa kobieca z Albertinum drezneńskiego. Rzeźbiarz czeski Hans Jäger odtworzył obecnie w gipsie właściwy wygląd Polyhymnii.

— **Nieznany rękopis Pawła Gauguina.** Rodzina zmarłego malarza francuskiego Pawła Gauguina ogłasza obecnie w języku francuskim i niemieckim dzieło zmarłego artysty. pod tytułem „Avant et après", napisane przez Gaugina podczas pobytu jego na Tahiti. Zawiera ono poza ustępami poruszającymi sprawy artystyczne, wspomnienia osobiste Gauguina dotyczące współczesnych mu artystów. Najobszerniejsze są wspomnienia autora o zmarłym tragicznie i przedwcześnie wybitnym artyście malarzu van Goghu. Dzieło to, zawierające nader ciekawy materyał do historyi rozwoju artystycznego tej miary artystów co Gaugin, Cezannes i van Gogh, ukaże się w jesieni 1914 r..

Skład partyjny Dumy Państwowej.

„Mosk. Wied." podają następującą statystykę składu partyjnego 4 Dumy. Duma posiada ogółem 12 grup.

1) prawica liczy 64 posłów.
2) nacyonaliści i umiarkowani 88.
3) Centrum 33.
4) Październikowcy 99.
5) Grupa muzułmańska 6
6) Grupa polsko-białorusko-litewska 6
7) Koło Polskie 9
8) Postępowcy 47.
9) Kadeci 58.
10) Grupa pracy 10.
11) Socyal-demokraci 14.
12) Bezpartyjni 5.

Liczebność grup jest przeważnie chwiejna. W danej chwili najliczniejsza frakcya październikowców jest zupełnie zdezorganizowana i po feryach świątecznych w ugrupowaniach dumskich zajść muszą bardzo poważne zmiany.

Z prasy rosyjskiej.

*** W miesięczniku „Rus. Myśl" p. Izgojew pisze o możliwości uchwalenia przez Dumę Państwową projektu prawa prasowego, opracowanego przez p. M. Maklakowa. Projekt ten zyskał już poparcie październikowców w komisyi, i prawdopodobnie coś podobnego nastąpi w plenum Dumy. Resztki wolności prasy zostaną pogrzebane.

„Tymczasem i posłowie opozycyjni do Dumy Państwowej i samo społeczeństwo zachowują się z jakąś trudną do zrozumienia obojętnością. Czas obudzić się.

„Krajowi zagraża wielkie nieszczęście. Potrzeba agitować, mówić, pisać. Kwestya dotyczy nie tylko nas, ludzi piszących, lecz i całego kraju. Zakneblują usta prasie i zniknie nawet możliwość protestowania przeciwko gwałtowi i samowoli.

„W opinii publicznej, uchwaleniem projektu komisyi Duma Państwowa wykopie sobie grób.

O tem potrzeba mówić głośno i ciągle. Być może październikowcy, wśród których, jak sądzimy, nie wszyscy rozumieją na jaką drogę są popychani—zatrzymają się nad brzegiem przepaści.

W każdym razie nie powinna Duma Państwowa składać broni bez walki. W kraju powinien być zapoczątkowany ruch w obronie prasy, przeciwko zabijającemu wolność słowa prawu, sprepar[illegible] w komisyach przez bezsilną dla czynów dobrych, lecz jak się okazuje, zdolną do złych [illegible] tą Dumę Państwową".

*** „Gołos Moskwy" oburzony jest do głębi, iż rząd węgierski śmiał inscenizować proces rusinów w Marmarosz Sziget, z figurującymi w liczbie dowodów rzeczowych [illegible] rublami rosyjskimi i kopiejkami, potwierdzającymi fakt, iż ludności rozdawano pieniądze rosyjskie". „Gołos Moskwy" gotów jest wmieszać się do „wewnętrznych spraw" monarchii Habsburskiej:

„Rosya dłużej milczeć nie ma prawa. Drwinom z jej wielkomocarstwowego stanowiska—musi nastąpić kres. Proces rusinów węgierskich przepełnił miarę cierpliwości narodu wielkorosyjskiego. Niezwłocznie proces ten powinien być zlikwidowany w interesie prześladowanego narodu rosyjskiego Rusi zakordonowej i zlikwidowany raz na zawsze".

Groźne zaiste słowa. „Mocarstwu skrawkowemu" grozić może poważne niebezpieczeństwo, jak tylko p. Sazonow upora się z komplikacyami nad Bosforem.

*** Organ zarządu głównego rolnictwa i urządzeń rolnych „Sielsk. Choziajstwo i Lesowodstwo" zamieścił artykuł p. Katajewa, urzędnika pomienionej dykasteryi o stosunkach rolnych w Królestwie Polskiem. Między innemi p. Katajew napisał:

Byłem niedawno w Królestwie Polskiem tam centralne towarzystwo rolnicze, muzeum przemysłu i rolnictwa oraz związek przemysłowców rolnych usiłują skoncentrować swą działalność: wspólna organizacya pragnie posiadać szkołę wyższą stacyę doświadczalną i laboratoryum [illegible]. Uznano za konieczne stworzyć u siebie w Warszawie swą wyższą szkołę rolniczą, którą oglądałem; polacy bowiem nie mogą korzystać ze szkoły wyższej w Nowej Aleksandryi. Polacy, skrępowani w swej twórczości narodowej, za wszelką cenę chcą mieć swe „centrum amerykańskie".

P. Katajew wskazuje przytem sposób sanacyi stosunków w instytucie rolniczym w Puławach. Szkoła ta może spełniać swe zadanie należycie, ale

„Kierownicy wydziałów stacyi doświadczalnych (przy instytucie) ich pomocnicy powinni rekrutować się przeważnie z pośród polskich uczonych specyalistów".

Podobna opinia, wypowiedziana w organie urzędowym, oburzyła ogromnie ciało profesorskie instytutu w Puławach i instytut wysłał do redakcyi „Siel. Choz. i Lesowodstwa" należyte .. sprostowanie.

Sprawy tej nie mógł oczywiście pominąć milczeniem i znany eks-trudowik p. Łokot, który też wystąpił na łamach „Kijewlanina" z ostrą krytyką twierdzeń p. Katajewa, „nie rozumiejącego interesów rosyjskich".

„Chcecie z instytutu nowo-aleksandryjskiego uczynić polską szkołę wyższą rolniczą — uczyńcie. Jeżeli Duma odda na cel podobny 2½ miliony rosyjskich pieniędzy narodowych — niech i tak będzie".

Ale to powiada p. Łokot' — powinno być zadecydowane przy wyraźnem i otwartem stawianiu kwestyi polskiej...

P. Łokot' zbiera się widocznie opuścić Puławy dopiero po uchwaleniu przez Dumę autonomii Królestwa Polskiego... tymczasem gotów jest ciągle rozprawiać o „rosyjskich narodowych pieniądzach", wydatkowanych na szkołę rolniczą w Puławach i oburzać się, iż urzędnicy wydziału rolnictwa mogą wypowiadać „symtomatyczne" i „nieprawomyślne" poglądy.

Informacye i pogłoski.

— „Now. Wrem." donosi, że minister spraw wewnętrznych nie pozwolił na zwołanie wszechrosyjskiego zjazdu baptystów w styczniu 1914 r. w Władykaukazie.

— Zarząd główny poczt i telegrafów zamierza skasować przepisy zabraniające kobietom urzędniczkom pocztowym zawierania związków małżeńskich z osobami nie znajdującemi się w liczbie urzędników pocztowo-telegraficznych.

— 24 kozaków w eparchii orenburskiej przeszło z prawosławia na mahometanizm. Gubernator orenburski polecił wykreślić ich ze

spisu ludności prawosławnej. Rozporządzenie gubernatora wywołało protest episkopa miejscowego, który zwrócił się ze skargą do synodu i ministra spraw wewnętrznych. Obecnie ministerstwo uznało postępowanie gubernatora za niezgodne z prawem i rozporządzenie jego skasowało.

— W r. 1914 upływa 35 lat od chwili powstania głównego zarządu więzień. Z okazyi tego jubileuszu zwołany zostanie w Petersburgu zjazd „działaczy więziennych", w którym wezmą udział naczelnicy i inspektorowie więzień.

— Ministerstwo handlu i przemysłu wydelegowało specyalnego urzędnika p. Kotielnikowa dla zbadania sprawy organizacyi „kas chorych" w poszczególnych okręgach przemysłowych. Obecnie p. Kotielnikow, jak donosi „Utro Rossiji" bada stan „kas chorych" w okręgu moskiewskim.

— W r. 1914 w Petersburgu ma się odbyć IV międzynarodowy zjazd historyków. Do wzięcia udziału w zjeździe tym zaproszono 45 instytucyi naukowych w państwie. Między innemi zaproszono warszawskie Towarzystwo naukowe i warszawskie Tow. miłośników historyi.

— „Now. Wremia" donosi, że hr. Wł. Bobrinskij zdecydował udać się do Marmarosz-Szegetu, ażeby dopomódz włościanom ruskim, oskarżonym o zbrodnię stanu.

— Wobec pogłosek o nadużyciach w pocztamcie warszawskim zarząd główny poczt i telegrafów wydelegował do Warszawy rz. r. stanu Kokoszkina, który zbada sprawę na miejscu.

Z życia rosyjskiego.

— Przeciwko „związkowcom". W Kiszyniowie na gubernialnem zebraniu ziemskiem wielkie wrażenie sprawił referat Mikołaja Krupienskiego, poświęcony działalności t. zw. „związkowców". Krupienskij twierdził, iż filie prowincyonalne „związku narodu rosyjskiego" składają się przeważnie z wyrzutków społeczeństwa, żywiołów niekulturalnych, złośliwych agitatorów, chuliganów, zbójów i złodziei. Często „związkowcy" występują przeciwko władzom miejscowym i zwracają się ze skargami bezpośrednio do ministra. „Wstyd mówić o tem,—oświadczył Krupienskij—lecz na skutek depesz „związkowców" z Petersburga wysyłani byli na miejsca wypadków urzędnicy dla zbadania sprawy". Opinie Krupienskiego zebranie uznało za zupełnie słuszne i uchwaliło zwrócić uwagę rządu na charakter działalności rzekomo patryotycznych organizacyi.

— Rad. Znaczniejsze miasta Rosyi powzięły zamiar nabycia radu dla celów naukowych i leczniczych. Moskiewska rada miejska onegdaj wyasygnowała na cel powyższy 50 tys. rubli. W Odesie zaczęto zbierać składki na kupno radu dla potrzeb odeskiego rejonu.

— Subwencya ziemska dla pisma czarnosecinnego. Kurskie gubernialne zebranie ziemskie większością 65 gł. przeciwko 13 wyasygnowało 12 tys. rb. na zapomogę gazecie skrajnie prawicowej „Kurskaja Byl". Pismo to w ciągu lat 8 swego istnienia pochłonęło już około 100 tys. rb. różnych subwencyi.

— Krwawe zajście w sądzie. D. 19 b. m. w Ekaterynburgu w sądzie okręgowym zaszedł następujący wypadek. W sprawie mieszkich Gołowina i Anisimowa, oskarżonych o zabójstwo, wezwany został w sali świadka więzień Iwkin. Gdy Iwkina wprowadzono do sali sądowej oskarżony Gołowin wydobył nóż i rzucił się na świadka. Iwkin jednakże wyrwał nóż z rąk Gołowina i zadał temu ostatniemu ranę w brzuch. Gołowin upadł pławiąc się we krwi. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Sprawę oczywiście odroczono.

— Wygrana z przed 10 laty. W Charkowie podczas rewizyi w banku górniczo-przemysłowym przypadkowo stwierdzono, iż na jedną z premiówek przechowywanych w banku i należącą do rejenta Szczawińskiego padła dość znaczna wygrana 25,000 rb. jeszcze przed 10 laty. Właściciel premiówki nic o tem nie wiedział.

— Z działalności p. Kasso. Długoletni prezes saratowskiej miejskiej komisyi szkolnej, organizator i twórca szkół ludowych w Saratowie Zakurow, umierając zapisał miastu rodzinnemu na cele oświatowe około miliona rubli. Chcąc uczcić zasługi zmarłego działacza saratowska rada miejska uchwaliła nazwać jedną ze szkół miejskich imieniem Zakurowa. Z niewiadomych powodów minister oświaty Kasso nie pozwolił na urzeczywistnienie powyższego zamiaru. Rozporządzenie p. Kasso wydaje się tem dziwniejsze, iż Zakurow był z przekonań konserwatystą.

Z listów do Redakcyi.

Był niedawno w „Dzienniku" artykuł p J. B. omawiający oderwany chyba, jakby się zdawać mogło, fakt, że u nas w Koronie wykwalifikowany nawet, patentowany tkacz w żadnej fabryce nie może dojść do tak zdawało by się niewysokiego stanowiska, jakiem jest: „majster tkacki".

Dziwniejszem jeszcze zdawać by się mogło, że chociaż inżynierowie do biur fabrycznych bywają jeszcze niekiedy dopuszczani, ale weszło w ogólny zwyczaj, że wolno im tam wchodzić tylko osobnymi schodami — coś jakby „czarnym chodem"; inżynierowie zaś Mendle i „inni" mają wejście inne.

Ale te „dziwne" rzeczy nikogo już tam nie dziwią. Są to „zwyczaje" ogólnie przyjęte: o tem się nie mówi — bo i po co? o tem się nie pisze — bo i na co się tem popisywać, że mamy wśród siebie ludzi tak zniikczemniałych— tak spodlałych, takie „lokajskie dusze", że byle nam jak psu rzucono kawałek chleba, a damy siebie jak psa traktować.

A może by i nie każdy pies wytrzymał

Jest to bezwarunkowo jeden z objawów całkowitego zwyrodnienia naszego uświadomienia religijno-narodowego, obustronnego zwyrodnienia poczucia ogólno-ludzkiego.

I trzeba było tak mocnego kopnięcia, jak podczas wyborów posła warszawskiego, — trzeba było społeczeństwo nasze tak kopnąć, żeby mu aż świeczki w oczach stanęły; trzeba było, żebyśmy od żydów usłyszeli z racyi dyskusyi o samorządzie w miastach, że: „jeszcze się pokaże, kto tu jest w większości i kto u kogo na komornem siedzi"... aż dopiero ludzie się ocknęli, oczy przetarli i zobaczyli, do czegośmy doszli.

A chociaż pisząc u nas prawdziwie o czemkolwiek z naszych stosunków—trudno jest nie napisać czegoś, co by nie zakrawało na jakąś satyrę—trzeba brać się z życiem za bary z dezinwolturą dawnych naszych rezolutów, gdy im przychodziło krzesać kulturę wśród dawnych „dzikich pól".

Parę przykładów z życia.

Jeden z moich kolegów, dyplomowany inżynier, kiedy był młodym, chcąc wprowadzić „rodzime" tkactwo na inne tory, poszedł do Mülhuzy, przebył „wędrówkę" po różnych zakładach i z dyplomem majstra w ręku szamotał się bezskutecznie przez lat kilka napróżno. W końcu nie mógł znieść dłużej poniewierki, ożenił się, musiał zrezygnować i skwitowawszy z marzeń młodości, nie jest już majstrem, ale tylko szefem biura — nie w przędzalni.

Inny, po przymusowym dłuższym pobycie na Dalekim Wschodzie, wrócił w epoce wolnościowej i choć dyplomowany inżynier-chemik kupił kilka morgów piasku pod jednem z letnisk żydowskich podwarszawskich i zajął się hodowlą jagód i kwiatów... Funt malin czy poziomek 30 kop., róża czy zwitek groszków i t. p 5 kop...

Słyszałem, że wypróbowawszy różnych kombinacyi „proszkowych" doszedł do niezwykłych rezultatów. Chciałem go i z innych względów odwiedzić. Zastałem go przy zaprzęganiu konie; żona ładowała wóz.

— I skąd tobie na to przyszło?

— Ano — nie mógłbym nigdy w cudzym chomoncie chodzić... choć musiałbym, gdybym miał inną żonę... ale dobraliśmy się jakoś.. i idzie niezgorzej... w ostatnim roku miałem 1,500 rubli w tym roku mam nadzieję, że się to podwoi.. Ale jedźmy, bo tam już moi klijenci czekają... obejrzymy później"...

Była to jedna z najmilszych jazd w życiu.

A kiedyśmy dojechali na miejsce, po tych piachach, w tym skwarze i kurzu — oddał mi gospodarz bat, sam ujął za dzwonek: ja będę krzyczał „maliny" — a ty „poziomki".

I rozbrzmiał swoisty „dwugłos"—z dzwonkiem w antraktach.

Efekt okazał się nadzwyczajny. W jednej chwili otoczeni zostaliśmy całem rojowiskiem kupujących.

Wszystko było przy zbieraniu jeszcze rozważone w 4 ro funtowe tubaneczki — expedycya migawkowa...

— „A pilnuj tam bata!"—rzucił mi przez ramię „kolega"...

S. S-Z.

Z życia prowincyi.

Kursy rolnicze.

Od sekcyi rolnej Pod. T-wa roln. otrzymaliśmy następujące pismo:

Mając na względzie całą doniosłość i niezbędność zawodowego wykształcenia oficyalistów rolnych, wszczęliśmy przed kilku laty starania, o pozwolenie i subwencyę na otwarcie przy Pod, T-wie Roln. 2-tygodniowych kursów dla oficyalistów.

Obecnie, po uzyskaniu pozwolenia, spieszymy podać do wiadomości ogółu, że kursy odbędą się od 10 do 24 stycznia 1914 r. w Winnicy.

Nie potrzebujemy dowodzić jak doniosłe znaczenie dla naszego kraju ma organizacya kursów rolniczych, jesteśmy też przekonani, że cały nasz ogół obywatelski poprze ideowo i czynnie inicyatywę sekcyi rolnej i że w oznaczonym dniu liczne grono pracowników rolnych zbierze się w Winnicy na wykłady i swym udziałem da świadectwo zainteresowania się instytucyą, stworzoną dla ich najżywotniejszej potrzeby.

Faktem jest bowiem, że prowadzenie postępowego gospodarstwa rolnego wymaga pomimo zawodowego wykształcenia kierownika, również pewnego teoretycznego przygotowania pomocników-wykonawców. Mamy dość sceptyków pośród rutynistów rolników i często brak pomocników przekonanych o pożytku postępowego rolnictwa. Mając to na względzie sekcya rolna dążyła do utrzymania kursów na poziomie niższym, dostosowanym do potrzeb oficyalistów rolnych, ludzi z praktyką rolniczą, ale bez teoretycznego wykształcenia zawodowego. Oczywiście, 14 dni to czas zbyt krótki do przygotowania teoretycznego, ale gdy zważymy, że przyszli słuchacze kursow to są przeważnie ludzie z kilkonastoletnią praktyką rolniczą, to przyjdziemy do wniosku, że nawet tak krótki czas wykładów da korzyść nie tylko bezpośrednią, ale i pośrednią przez skoordynowanie wiadomości zdobytych w praktyce, przez rozbudzenie ciekawości i przez obudzenie szacunku dla wiedzy rolniczej.

Spodziewamy się więc poparcia naszych rolników tak pracowników, jako też i pracodawców.

Wykłady będą o teoryi i praktyce z zakresu następujących przedmiotów:

1) Ogólne rolnictwo.
2) Uprawa poszczególnych roślin.
3) Hodowla bydła, koni i świń.
4) Narzędzia rolnicze.

Wszelkich informacyi o kursach udziela sekcya rolna Pod. T-wa roln. (Winnica, ul Teatralna, dom Oksenhorna).

Podolskie gubernialne zgromadzenie ziemskie.

(Dzień trzeci, 13 grudnia).

Na porządku budżet wydatków na dział sanitarno-lekarski, preliminowanych na rok przyszły w sumie zwiększonej o 47,129 rb. w porównaniu z rokiem bieżącym, mianowicie w sumie 437,700 rb. Większą część wydatków stanowią zabiegi sanitarne. Preliminarz przyjęto z małemi zmianami, wniesionemi przez komisyę finansową, która niektóre pozycye zredukowała. Na walkę z epidemią przeznaczono 10 tys. rb. Nowym wydatkiem jest 620 rb. na urządzenie laboratoryum sanitarno-bakteryologicznego w Winnicy.

W czasie debatów nad działem szkolnym potrącono o sprawę zasadniczą, mianowicie o przedstawicielstwo ziemstwa w eparchialnej radzie szkolnej. Ziemstwo chce mieć w radzie eparchialnej dwóch swoich przedstawicieli z własnego wyboru i trzeciego prezesa zarządu, ex officio, a episkop Serafim utrzymuje, że przedstawicieli ziemstwa ma być tylko dwóch i to nie z wyboru ziemstwa, ale z jego, episkopa, nominacyi. Zgromadzenie postanowiło trzymać się w tej sprawie warunków opracowanych przez ziemski komitet gub. w 1904 r t j przed reformą ziemską, alias, ustąpiło żądaniu ep Serafima.

Ciekawe stanowisko zajęło zgromadzenie w sprawie zapomogi bracławskiemu ziemstwu na organizacyę szkoły rolniczej, na którą włościanie sześciu gmin wyznaczyli 48 tys. rb. i wyjednali pozwolenie ministerstwa, a nawet zapomogę, po 7,000 rb. rocznie na utrzymanie szkoły. Bracławskie ziemstwo wyasygnowało na budowę szkoły 10 tys. rb. jednorazowo i po 1,500 rb. rocznie. Od gubernialnego ziemstwa żądano 9,000 rb. jednorazowo i po 5 870 rb. rocznie. Mimo widoczną potrzebę szkół rolniczych, mimo wyjątkową ofiarność włościan, którzy się o taką szkołę dopominają— zgromadzenie za radą p. Markiewicza prośbę bracławskiego ziemstwa uchyliło. P. Markiewicz bowiem dowiódł radnym, że szkoła rolnicza to „prywatne sprawy powiatu bracławskiego" (sic!).

(Dzień czwarty, 14 grudnia).

Dzień czwarty rozpraw poświęcono sprawom drogowym. Preliminarz obliczony na 771,393 rb 61 kop W liczbie projektowanych wydatków zarząd przewiduje 1,000 rb. do rozporządzenia moskiewskiego ziemstwa na koszty organizacyi prób maszynowej poprawy dróg na sposób amerykański. Zgromadzenie wniosek przyjmuje i dodaje 2,000 rb, na sprawdzenie prób na różnych rodzajach podolskich gruntów.

Wydanych przez jampolskie ziemstwo przepisów, regulujących ruch ciężarowy na szosach, zgromadzenie nie zatwierdza i postanawia sprawę tę przekazać wpierw powiatom i dopiero po zebraniu ich zdań opracować przepisy, obowiązujące w całej guberni.

Dalej zgromadzenie postanawia prosić ministerstwo spraw wewnętrznych o przyjęcie na siebie przebudowy i utrzymanie mostów kamienieckich (t. zw. „Tureckiego" i „Nowego" mostu) Mosty te wymagają gruntownej i kosztownej restauracyi. W dziale rolnym uchwalono takie znaczniejsze wydatki: Pod. T-wu Roln. 3.500 rb zapomogi na pola doświadczalne. Na kijowską stacyę doświadczalną (okręgową) 28,894 rb., na organizacyę rejonowej stacyi doświadczalnej na Podolu 26.530 rb. i na bieżące wydatki tej stacyi 15 540 rb.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Echa sprzedaży Zbytyna. O sprzedaży Zbytyna, majątku ś. p. Karola Frankowskiego, której skutkiem był tragiczny zgon pozostałej po nim wdowy, donosiliśmy w swoim czasie na tem miejscu. Obecnie dowiadujemy się o szczegółach tej smutnej sprawy. Majątek Zbytyn w pow. dubieńskim zdawna należał do rodziny Frankowskich. Ostatni jego właściciel, p. Karol Frankowski, był wnukiem Antoniego Frankowskiego, chorążego wojsk polskich. Majątek to intratny, obejmujący 1083 dziesięcin ziemi. Po śmierci p. Karola Frankowskiego pozostała wdowa i nieletnia córka, Majątek poszedł w opiekę. Sprzedaż majątku była dla p Frankowskiej niespodziewanym ciosem, którego nie miała siły przeżyć.

Sprzedaży dokonano w obce ręce, niejakiej p. Usowej z Moskwy, przyczem fama uporczywa głosi, iż poza nią stoją spekulanci, miejscowi żydzi.

Czy istotnie była konieczność sprzedaży w ręce obce? Czy nie było możności ułożyć się ze swoimi i ocalić majątek dla naszego społeczeństwa?

Oto pytania, na które próżno szuka odpowiedzi opinia publiczna...

Wiemy, że ze strony polskiej czynione całkiem konkretne propozycye. Dlaczego pozostały one bez odpowiedzi?

Sprawa jest zbyt drażliwa, aby cokolwiek bez dowodów w ręku przesądzać, lecz zbyt doniosła, aby przejść obok niej można było milczeniem.

S.

Posiedzenie rady miejskiej.

(z dn 21 b. m).

Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta H Djakowa odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, poświęcone rozpatrzeniu preliminarza dochodów i wydatków na 1914 r. i sprawie zakupu węgla na potrzeby miejskie.

Referuje preliminarz prezes komisyi finansowej A. Rzepeckij.

Rada miejska przyjmuje jednogłośnie następujące uchwały komisyi finansowej: 1) O opracowaniu projektu rozszerzenia sieci kanalizacyjnej i zaciągnięciu na ten cel specyalnej pożyczki; 2) O uregulowaniu handlu koszami; 3) O wyrażeniu podziękowania dyrektorowi szpitala Aleksandrowskiego N. Stradomskiemu za oszczędne i wzorowe prowadzenie gospodarki w wymienionym szpitalu; 4) O bardziej prawidłowem pobieraniu opłat z letnisk w Puszczy Wodnej; 5) O opracowaniu projektu łazienek miejskich płatnych i bezpłatnych

Następnie rada jednogłośnie zatwierdza preliminarz dochodów i wydatków na 1914 r., obliczony w sumie 5,679 153 rb, wyrażając przytem oklaskami podziękowanie A. Rzepeckiemu za jego sumienną pracę.

Przechodząc do kwestyi zakupu węgla na potrzeby miejskie — rada miejska w celu osłabienia działalności syndykatu węglowego, który na rynku kijowskim zupełnie dowolnie ustalił wygórowane ceny na węgiel, postanawia zakupić 250 tysięcy antracytu po 14½ kop. za pud nie w Kijowie, lecz bezpośrednio u właściciela kopalni Łosiewa.

O godz. 11 i pół przewodniczący zamyka posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się dn. 7-go stycznia 1914 r.

Zofia Zaleska Kurnatowska.

„Quasi una fantasia"...

:: :: ::

III.

W pałacu zabawa wre huczna, wesoła,
Wybucha śmiechu gamą srebrzystą,
Wzbierają kielichy krążące dokoła
Szampanu kaskadą pienistą.

A ona tak blada, jak lilia jeziora,
Kwiat, losem przedwcześnie podcięty,
Żałością wezbrana, jak bólu amfora,
Jak kielich z kryształu pęknięty..!

Daremnie jej usta na uśmiech się silą,
Drżą płaczem; więc spuszcza powieki.
Wszak jutro dzień ślubu !.. i ona z tą chwilą
„Zgubiona, zgubiona na wieki!"

Daremnie rodziców gorąco prosiła:
„Zostawcie, zostawcie mi wolę!
„Mam duszę! I dla mnie godzina wybiła
„Na loty podniebne, sokoli!..

„Ach! w jarzmo małżeńskie dać złotą tę głowę,
„Nie zaznać, co uścisk kochania?...
„Iść chętnie w te progi nieznane i nowe,
„Gdy serce przed gwałtem się wzbrania?...

„Ltościl jam młoda! Dziewczęce rojenia
„W tęczowe sny życie stroiły,
„A teraz?... Ach! teraz, ja puhar cierpienia
„Pić będę do samej mogiły"!

W bezsilnej rozpaczy łamała rączęta,
Blademi modliła się usty;
A mądry jej ojciec rozsądku kładł pęta
Na wybuch dziecinny i pusty.

„Pan możny, bogaty, i kocha cię szczerze,
„Dwa stare połączą się rody;
„Rodzicom też przynieść coś trzeba w ofierze,
„Wszak miłość ich warta nagrody!

„W ambitnych rojeniach o twojej przyszłości
„Nie śniłem świetnego tak losu!
„W małżeństwie, o wierzaj! nie trzeba miłości,
„Posłuchaj rozsądku dziś głosu'!

A matka gładziła jej jasną główinę
I w oczy patrzyła spłakane,
Jak gdyby oporu chcąc poznać przyczynę,
I balsam położyć na ranę:

„Wszak dotąd twa dusza w głębokim śnie spała,
„W tem matki się mylić nie mogą!
„Tyś jeszcze nikomu uczucia nie dała,
„Ty jeszcze nie kochasz nikogo"!

„Nie kocham nikogo — lecz kocham marzenie,
„Świat bajki, błędnego rycerza,
„I nocy miesięcznej błękitne widzenie,
„I blaski stalowe pancerza...

„A jutro? Ach! jutro, gdy słońce zaświeci
„Przysięga mnie zwiąże na wiek',
„I nigdy myśl wolna w kraj marzeń nie wzleci,
„W kraj marzeń wyśniony, daleki"...

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (4) Herena M.
Jutro 23 (5) Wiktoryi P.

Wschód słońca o godz. 8 m. 04
Zachód słońca o godz. 4 m. 1
Długość dnia godz. 7 m. 47

Kalendarzyk historyczny.

4 stycznia n. st.

Roku 1764. Katarzyna II zawiera z Fryderykiem W. przymierze, zapewniające jej wybór Poniatowskiego na tron polski.

— Z Towarzystwa Dobroczynności. Zarząd Towarz. Dobr. zawiadamia, iż w czasie świąt Bożego Narodzenia, urządzone będą choinki dla dzieci pod opieką Tow. Dobr. zostających w przytułkach i ochronkach mianowicie:

1) W ochronce przy Bibik. Bulwarze Nr 90 d. 27 grudnia o godz. 2 ej po południu (piątek).

2) W ochronce przy ul. Kiryłowskiej Nr 34 d. 28 grudnia o godz. 2 ej po południe (sobota)

3) W ochronce przy ul. Przedsławińskiej Nr 2 d 29 grudnia o godz. 2 po poł. (niedziela)

4) Dnia 30 grudnia to jest w poniedziałek o g. 3-ej po poł. w Domu pracy imienia św. Wacława (przy ul. Policyjnej Nr 15).

Oprócz tego dla dzieci nie uczęszczających do wyżej wymienionych przytułków, a pozostających pod opieką Towarzystwa, urządzona będzie tradycyjna ogólna choinka w lokalu Tow. Gimnastycznego ul. Lwowska Nr 12 dnia 4 stycznia 1914 r. (sobota) o g. 2 i pół po południu.

— Choinka dla dzieci. Zarząd Polskiego Tow. Gimnastycznego w lokalu swoim (ul. Lwowska Nr 12 a), w przyszłą niedzielę (d. 29 b. m.) urządza choinkę dla dzieci. Wejście dla dzieci i dorosłych—po 50 kop. Początek zabawy—o godz. 4 ej po południu.

— Z P. T. G. Zarząd Polskiego Tow. Gimnastycznego podaje do wiadomości członków, iż z powodu świąt Bożego Narodzenia lekcye gimnastyki i szermierki zostały przerwane.

Najbliższa lekcya gimnastyki odbędzie się w d. 3 stycznia, a szermierki—w dn. 5 stycznia r. 1914.

— Nowa placówka kupiecka. W ostatnich czasach przybyło w Kijowie sporo nowych przedsiębiorstw handlowych, a wśród nich pojawiają się coraz częściej polskie placówki kupieckie.

Między innemi powstało niedawno „Biuro handlowo reklamowe", założone przez pp: Czyżewskiego, Garzteckiego i Pudłowskiego.

Założyciele poza przyjmowaniem ogłoszeń do wszystkich pism całego świata, oraz zamówień na artykuły reklamowe, plakaty i t. p., wytworzyli nowy teren pracy, polegający na ułatwieniu prenumerowania pism polskich, oraz zorganizowaniu działu komisowego, który ma na celu udogodnić osobom, zamieszkałym na prowincyi, załatwianie jakichkolwiek sprawunków, lub zleceń w Kijowie.

— Poświęcenie sklepu. W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie nowozałożonego przez p. H. Olecką przy ul. Puszkina Nr 11 sklepu wyrobów polskiego przemysłu artystycznego. Ceremonii poświęcenia dokona ks. Pomirski.

Właścicielka nowego przedsiębiorstwa handlowego p. H Olecka łaskawie zaofiarowała 10 proc. od całodziennego obrotu w dniu dzisiejszym na rzecz T-wa szpitala rzymsko katolickiego w Kijowie.

Procz najróżnorodniejszych przedmiotów z zakresu swojskiego przemysłu artystycznego, jak kilimów, rzeźb, mebli, fajansów, filigranów, wszelkiego rodzaju pocztówek i papierów i t. p. sklep zaopatrzony został nadto w ogromną ilość zabawek i ozdób choinkowych.

— Skarga weterynarzy. Weterynarze zatrudnieni w rzeźniach miejskich zwrócili się do prezydenta miasta z prośbą o podniesienie pobieranych przez nich pensyi.

Wysokość pensyi miejskich lekarzy weterynaryi określona przed 20 laty i dotychczas wynosi 85 rb. miesięcznie. Jest to wynagrodzenie wyjątkowo nizkie nie tylko dla Kijowa, lecz nawet dla miast prowincyonalnych, tembardziej, iż tak z powodu nawału pracy, jak i z powodu niejednokrotnych zakazów władz miejskich, weterynarze rzeźniowi nie mogą zajmować się praktyką prywatną.

— Zakwestyonowane uchwały. Gubernator kijowski zatwierdził dziennik posiedzeń rady miejskiej z dn. 26 listopada i 10 grudnia r. b. z wyjątkiem uchwały upoważniającej zarząd miejski do rozporządzenia bez zasięgnięcia opinii rady miejskiej w granicach preliminarzu sumami do wysokości 20,000 rb. Powyższą kwestyę gubernator proponuje ponownie złożyć do rozpatrzenia rady miejskiej ze względu na protesty radnego Ekstera i innych.

Poza tem gubernator nie zatwierdził uchwał rady: o urządzeniu specyalnej stacyi dorożek pośrodku ulicy Mikołajowskiej, o sprzedaży na wyrąb działek lasu miejskiego, o wyborze kuratorów i opiekunów szpitala żydowskiego.

Wreszcie zakwestyonowana została zatwierdzona przez radę uchwała zarządu miejskiego w sprawie realizacyi miejskiej pożyczki obligacyi w sumie 5 008 500 rb., przyczem gubernator zażądał nadesłania sobie umowy, zawartej przez zarząd miejski z firmą bankierską Magniac, Wiliamson und C-o w Londynie.

Gubernator kijowski nie zatwierdził również następujących uchwał ziemstw i miast powiatowych: berdyczowskiego zgromadzenia ziemskiego o zaproponowaniu Mielnikowowi objęcia stanowiska zarządzającego ziemskim wydziałem szkolnym; postanowienie tegoż zgromadzenia ziemskiego o wydaniu instrukcyi sekcyi kooperacyjnej zarządu ziemskiego; kaniowskiego powiatowego zgromadzenia ziemskiego o wyasygnowanie z funduszu rezerwowego 3 000 rubli na doprowadzenie do porządku mogiły Szewczenki w Kaniowie; tegoż ziemstwa o upoważnieniu zarządu ziemskiego do rozesłania wszystkim ziemstwom okólnikow z propozycyą poczynienia wspólnie kroków u rządu celem wniesienia do izb prawodawczych projektu prawa o wyjęciu z pod kompetencyi ziemstw więzień i punktów etapowych; lipowieckiego zgromadzenia ziemskiego o wyasygnowaniu z kapitału rezerwowego 6,000 rb. na budowę w Monastyryszczach punktu kopulacyjnego i zakupienie gruntu dla takowego; postanowienie tegoż ziemstwa o organizacyi dozoru nad wydziałem lekarskim ziemstwa; tegoż ziemstwa o otwarciu nowych jarmarków; o szeregu wydatków z resztek pozostałych po wycofaniu preliminarza r. 1913, o zatwierdzeniu planów i kosztorysów budowy lipowieckiego szpitala; taraszczańskiego zgromadzenia ziemskiego o wyasygnowaniu 3,000 rb zarządowi ziemskiemu na nieokreślone wydatki; tegoż zgromadzenia ziemskiego— o wyasygnowaniu kredytu na prowadzenie spraw sądowych; humańskiego zgromadzenia ziemskiego o utworzeniu powiatowej komisyi ekonomicznej; taraszczańskiej rady miejskiej o udzieleniu Kahanowi i innym osobom pozwolenia na zbudowanie platform przed sklepami; humańskiej rady miejskiej:—o powiekszeniu liczby członków komitetu zbierania ofiar na budowę w Humaniu pomnika Aleksandra II i o zaangażowaniu inżyniera Berigardta na stanowisko nadzorcy z ramienia miasta nad wykonaniem robót przy budowie tramwaju i stacyi oświetlenia elektrycznego w mieście.

— Rozszerzenie węzła kolejowego. Zarząd kolei Południowo-Zachodnich zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zakomunikowanie opinii zarządu miejskiego w sprawie projektowanego dalszego wywłaszczenia gruntów niezbędnych dla rozszerzenia kijowskiego węzła kolejowego

— Budowa domu ziemskiego. Onegdaj w lokalu gubernialnego zarządu ziemskiego odbyła się licytacya in minus na budowę gmachu dla biur ziemstwa gubernialnego, który stanie, jak wiadomo przy zbiegu ul. W.-Włodzimierskiej i św. Ireny. Do licytacyi, która rozpoczęła się od sumy 536,000 rb. stanęło 5 konkurentów. Budowa oddana została za sumę 513,000 rb.

— Z Kijowskiego Towarzystwa Rolniczego. Celem utrwalenia rezultatów, osiągniętych przez tych ziemian, którzy brali udział w wystawie w dziale hodowli inwentarza, oddział hodowlany T-wa rolniczego rozpoczął pracę nad skompletowaniem albumu, w którym ma zamiar, prócz odpowiednich zdjęć, zamieścić również opisy gospodarstw. Dotychczas zadeklarowało się 17 gospodarstw na 146 zdjęć.

— Preliminarz ziemstw powiatowych. Wydział buchalteryjny gubernialnego zarządu ziemskiego dokonał obecnie podsumowania preliminarzy na rok 1914 uchwalonych na ostatnich zgromadzeniach 12 ziemstw powiatowych gub. kijowskiej.

Ogólna suma wszystkich preliminarzy wydatków ziemstw powiatowych wynosi 8,755 200 rb. (w r. 1913 — 7 362 483 rb, w r. 1912 — 5 430,507 rb). Więcej niż ¼ wydatków przypada na oświatę ludową — 2,619,178 rb., na szpitalnictwo i pomoc lekarską — 1,659 818 rb, na powinność drogową — 1 201,132 rb., udział w wydatkach na utrzymanie instytucyi rządowych—349,499 rb, utrzymanie zarządów ziemskich—500,216 rb, dobroczynność—8,615 rb., weterynarya—224 660 rb., popieranie rozwoju ekonomicznego—926,092 rb., spłata długów—273 927 rb, różne wydatki—359 350 rb, wreszcie sumy spisywane na tworzenie kapitałów—286,953 rb.

Według poszczególnych powiatów preliminarze ziemstw na r. 1914 przedstawiają się w następujący sposób: powiat kijowski — 972,915 rb (w r 1913—808.335 rb.), powiat berdyczowski—664,224 rb. (w r. 1913—562 790 rb), pow. wasylkowski—762,728 rb. (781,899 rb), zwinogródzki—479,090 rb. (470,000 rb), kaniowski—778,842 rb. (612 722 rb.), lipowiecki — 362,322 rb. (354 689 rb), radomyski — 900,387 rb. (581,569 rb.), skwirski—692 612 rb. (573,826 rb), taraszczański — 659 755 rb. (566,750 rb), humański—1,228 759 rb. (959,525 rb.), czerkaski—648 836 rb (596 499 rb), czehryński—604 721 rb. (493,878 rb.).

Z pośrod ogólnej sumy wydatków wszystkich ziemstw powiatowych gub. kijowskiej około 40 proc. (3,180,669 rb) pokryte zostaną nie z sum podatkowych, lecz z funduszów specyalnych. W fundusze te najobficiej uposażone są ziemstwa: kaniowskie—412,804 rb, radomyskie—458,765 rb. i humańskie—600,061 rb.

— Taryfa ulgowa. Od d. 1-go stycznia 1914 r. wprowadzona zostanie taryfa ulgowa dla eksponatów wysyłanych z Rosyi na wystawę przemysłowo-artystyczną w Malmö (Szwecya).

— **W obawie cholery.** Wobec możliwości pojawienia się w r. 1914 epidemii cholery na drogach wodnych kijowskiego okręgu, zarząd kijowskiego okręgu komunikacyi zwrócił się do władz administracyjnych, ziemstw, zarządów miejskich i komitetów giełdowych w obrębie okręgu z prośbą o zakomunikowanie opinii co do środków, jakie ich zdaniem należałoby zastosować na drogach wodnych w celu zapobieżenia wybuchowi epidemii.

— **Wodociągi i elektryczność na Kureniówce.** Właściciele nieruchomości na Kureniówce zwrócili się do zarządu miejskiego ze zbiorowem podaniem, w którem proszą o przeprowadzenie na tem przedmieściu wodociągów i urządzenia oświetlenia elektrycznego.

Petenci zwracają uwagę zarządu, iż wodociągi przeprowadzone już zostały do końca ulicy Kiryłowskiej i do placu Petropawłoskiego oraz iż niebawem przeprowadzone będzie oświetlenie elektryczne do szkoły miejskiej imienia Hruszewskiego. Z tego względu proponują oni przedłużyć wodociąg a także przewodniki elektryczne od placu Petropawłowskiego do ulicy Mostickiej przez ul. Wyszogrodzką.

Ze swej strony właściciele nieruchomości obiecują zaprowadzić we wszystkich domach oświetlenie elektryczne z taką ilością lampek jakiej w takich wypadkach wymaga Towarzystwo elektryczności.

— **Likwidacya wystawy.** Prezes wystawy 1913 r. A. hr. Tyszkiewicz zwrócił się do zarządu miejskiego z propozycyą nabycia pawilonów oraz ruchomości, w postaci urządzenia biurowego i t. p. dla przyszłej wystawy urządzeń miejskich.

Hr. Tyszkiewicz prosi o pośpieszną odpowiedź w tej kwestyi, ponieważ wszelka zwłoka przyprawia komitet wystawy o straty z powodu konieczności utrzymywania biura, ochrony placu wystawowego i t. p.

Niezależnie od tego, prezes wystawy chciałby usłyszeć decyzyę zarządu miejskiego w sprawie tramwajów i wodociągów wystawowych. Za urządzenie linii tramwajowej na wystawie zapłacono D. Margolinowi 14 8 7 rb., poza tem zaś należy się zarządowi kolei Południowo Zachodnich za podkłady, szyny, zwrotnice i inne materyały — 5 6 1 rb. O ile suma ta niezwłocznie nie będzie zwrócona, wszystkie te materyały zwrócone zostaną kolejom Południowo Zachodnim.

Urządzenia wystawowej sieci wodociągowej kosztowało 6 494 rb., rury zaś nabyte zostały kosztem 4 400 rb., z czego wypłacono 1,789 rb., t. j. 4 %, pozostałe zaś 60% należy uiścić do marca r. p. O ile miasto nie zgodzi się na nabycie sieci wodociągowej, rury te zostaną niezwłocznie wykopane i zwrócone.

— **Wybory do rady gospodarki lokalnej.** Wkrótce upływa termin pełnomocnictw członków rady do spraw gospodarki lokalnej od miast i ziemstw zatwierdzonych przez władzę Najwyższą na 3 lecie 1911 — 1913 r. Wobec tego minister spraw wewnętrznych zawiadomił gubernatora kijowskiego, iż na jednem z najbliższych posiedzeń kijowskiej rady miejskiej powinna ona wybrać jednego kandydata do wyżej wymienionej rady na 3 lecie 1914 — 1916 r.

Dotychczas przedstawicielem miasta Kijowa w radzie do spraw gospodarki lokalnej był radny M. Stradomskij.

— **Echa procesu Bejlisa.** Obrońca Bejlisa adw. przys. D. Grygorowicz Barskij złożył, jak wiadomo, kijowskiemu sądowi okręgowemu podanie o przywrócenie terminu kasacyjnego, chcąc w ten sposób uzyskać czas dla przejrzenia doręczonych mu zbyt późno protokułów posiedzeń sądu i wniesienia poprawek i sprostowań.

Podanie adw. przys. Grygorowicza Barskiego zostało rozpatrzone na ostatniej naradzie X wydziału sądu okręgowego pod przewodnictwem członka sądu ks. D. Żewachowa, przyczem prośba obrońcy o przywrócenie terminu kasacyjnego została uchylona.

Berlińska gazeta „Ost und West" rozpoczęła druk pamiętników b. naczelnika kijowskiego wydziału policyi śledczej M. Krasowskiego o dochodzeniu prywatnem w sprawie zabójstwa Andrzeja Juszczyńskiego.

— **Handel promesami.** Prócz domów bankierskich, które, jak pisaliśmy, zrewidowała policya, dokonano rewizyi w mieszkaniach agentów tych domów: Rubinsztejna (Żylańska 11) i Jampolskiego (Puszkińska 31). W mieszkaniu Jampolskiego znaleziono wiele materyału, rzucającego światło na szeroko rozgałęziony w Kijowie handel promesami.

Wydział śledczy telegraficznie polecił sprawdzić numera i serye premiówek, na które były sprzedawane promesy i które są rzekomo zdeponowane w centrali domu bankierskiego Landau w Warszawie i w centrali domu bankierskiego Filipczenko w Moskwie. O ile się okaże, że filie kijowskie obu domów sprzedawały promesy na premiówki nieistniejące lub wylosowane, winni handlu promesami będą oskarżeni o oszustwo.

— **Ciekawa sprawa.** Kijowska izba sądowa zatwierdziła akt oskarżenia w sprawie b. rewirowego policyi kijowskiej, a następnie obrońcy prywatnego M. Docenki, pociągniętego do odpowiedzialności pod zarzutem rozmyślnego zabójstwa p. Olszańskiej w Darnicy.

Sprawa Docenki powinna być rozpoznawana w Ostrze gub. czernihowskiej, lecz podsądny czyni starania, aby przekazano ją kijowskiemu sądowi okręgowemu.

— **Machinacye handlarzy mięsem.** Kilkunastu handlarzy mięsem zwróciło się do prezydenta miasta ze skargą, w której twierdzą, iż kilku żydów, do niedawna dostarczających mięsa dla wojsk konsystujących w Kijowie, z powodu konkurencyi z pewnym chrześcijaninem, któremu powierzono dostawę mięsa dla całego garnizonu kijowskiego na r. 1914 wypowiedziało mu walkę na śmierć lub życie.

W tym celu wybrali oni z pośród siebie dwóch najbardziej doświadczonych, Jankla Czandrosa i Borucha Brodzkiego, którym polecono zakupowanie wszystkiego dostarczonego do rzeźni miejskich mięsa, które następnie wysyłają do miejscowości położonych poza Kijowem, wywołując w ten sposób głód mięsny i znaczną zwyżkę cen mięsa w Kijowie.

Zwracając na to uwagę władz miejskich podpisani proszą o przedsięwzięcie energicznych środków przeciwko spekulantom śrubującym ceny mięsa dla własnych korzyści osobistych; ze swej strony petenci zapowiadają, iż ze względu na brak mięsa na rynku miejscowym, zmuszeni będą również podnieść ceny.

— **Echa sprzeniewierzenia.** Onegdaj wieczorem w kantorze rejenta Szenfelda odbyło się zebranie klientów — poszkodowanych. Został wybrany komitet, do którego weszli mec. A. Dobrowolskij, I. Telli, S. Bergatowskij i Lichtman, który ma dokonać ostatecznej likwidacyi majątku małżonków Sdobniewych. Zebranie uchwaliło przeprowadzić dochodzenie w sprawie nader wartościowej stajni wyścigowej Sdobniewa, która obecnie niewiadomo gdzie się znajduje. Poruszona została również historya hypoteki domu niejakiego Sztilmana, którą Sdobniew sprzedał niejakiemu L. Frenklowi za 30 tys., lecz otrzymał tylko 3 000 zadatku, Frenkiel bowiem wypiera się obecnie tego, iż pozostał Sdobniewowi dłużny 27 tys. rb. W swoim czasie w gabinecie jednego z miejscowych adwokatów na tle tej kwestyi między S. a F. wynikła gwałtowna sprzeczka, w trakcie której S. chciał zastrzelić F.

Ogólna suma sprzeniewierzonych przez S. pieniędzy wyniosła 316 tys. rb., cały zaś wpływ likwidacyi nie przeniesie 270 tys. rb.

Aresztowany S. był wczoraj badany przez sędziego śledczego XII rewiru. S. oskarżony jest z art. 254 kod. karn. (sprzeniewierzenie służbowe).

— **Echa nadużyć w Towarzystwie spożywczem pracowników kolei Poł.-Zachodnich.** Ponieważ na mającem się odbyć d. 29-go b. m. posiedzeniu pełnomocników Towarzystwa spożywczego pracowników kolei Poł. Zach., mogą być rozważane wyłącznie kwestye zaufania do zarządu i komitetu nadzorczego Towarzystwa, tudzież dalszych losów T-wa, dla zbadania zaś samych nadużyć niezbędne jest utworzenie komisyi rewizyjnej, naczelnik kolei Poł.-Zach., jak nam z wiarogodnego źródła donoszą, postanowił takową utworzyć, co nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia. W związku z ostatniemi rewelacyami, interesy Towarzystwa ogromnie się gmatwają. Nadużycia trwają w dalszym ciągu, a zapobiedz im na razie jest niepodobieństwem.

— **Burze i zawieje śnieżne.** Burze i zawieje śnieżne na kolejach rosyjskich, nie przestają w dalszym ciągu utrudniać komunikacyi tak osobowej jak towarowej.

Wczoraj z rana zarząd kolei Moskiewsko-Kurskiej nadesłał do zarządu kolei Poł.-Zachodnich telegram donoszący, iż śnieg zasypuje grubą warstwą tor na całych dystansach; pociągi osobowe, pomimo wytężonej pracy nad oczyszczeniem toru, do której powołano nawet liczne partye żołnierzy, stoją w polu po kilka nieraz godzin. Wobec tego kolej zmuszona jest od d. 21 go b. m. jeszcze na dwie doby zdjąć z siebie odpowiedzialność za terminową dostawę ładunków.

W rejonie kolei Poł.-Zach. również rozpoczęły się zawieje śnieżne. Z rana o zamieciach donoszono ze Zdołbunowa, Równego, Kiwerc i Radziwiłłowa, wieczorem otrzymano szereg telegramów, donoszących o zamieciach na dystansach w pobliżu Elizawetgradu, Gołty, Odesy, Krzyżopola i Birzuły.

Do najbardziej zagrożonych miejsc wysłano pługi śnieżne i partye robotników. Niektóre pociągi przyszły wczoraj do Kijowa ze znacznem opóźnieniem.

— ARESZTOWANIE MICHNIEWICZA. Nieletni złodziej Michniewicz, którego ucieczka z cyrkułu pałacowego wywołała dymisyę i oddanie pod sąd głośnego rewirowego Kiryczenki, został przed paru dniami aresztowany w Moskwie.

— FAŁSZERZE KUPONÓW. Przed paru miesiącami aresztowani zostali pod zarzutem sfałszowania na znaczną sumę kuponów listów zastawnych Charkowskiego banku ziemskiego Papin, Silbermann i Wiesiełowskij. Po zbadaniu dwaj ostatni byli uwolnieni i pozostawieni na wolnej stopie. Obecnie sędzia śledczy nakazał ponownie aresztować Wiesiełowskiego i po zbadaniu uwolnił go za złożeniem kaucyi 3,000 rb.

— POŻARY. Onegdaj wieczorem wybuchły pożary w fabryce waty Dwautmana (Kryłowska 58—60), w pięciopiętrowym domu Jewiłowa (Nazarjewska 15) i w domu Szałajewa (Lwowska 31). We wszystkich trzech wypadkach ogień zlokalizowano.

— ARESZTOWANIA I OBŁAWY. Onegdaj w przytułkach nocnych aresztowano 16 osób nie posiadających paszportów.

W domu Nr 4 przy ul. Andrzejowskiej aresztowano 2 żydów nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ZBROJNA GRABIEŻ. Onegdaj wieczorem do sklepiku kolonialnego Bernarda (róg Policyjnej i Prozorowskiej) wtargnęło 2 wyrostków z rewolwerami i nożami w ręku; zagroziwszy obecnym śmiercią, zabrali oni z kasy 20 rb. i zbiegli.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 21 grudnia 1913 r. (3 stycznia 1914 r.)

	o 7 z rana	o 1 po poł.	o 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—6,2	— 0,8	— 3,2
Barometr przy 0° w mm.	735,7	739,9	733,2
Stop. wilgotności w proc.	[illegible]	96	76
Kier. i szybk. wiatru (w mtr.)	PłdZ₄	Z₈	PłdZ₈
Zachmurz. wedł. 10-stopn. skali	10	10	2
Ilość opadów w mm.	0,0	0,6	2,0

	od 9 wiecz. do 9 wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	0,0
Najniższa	—7,3
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—3,4
Wieloł. przec. temp. pow. w ciągu doby	—6,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramów głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach Rosyi, prócz południowego wschodu. Temperatura niższa od normalnej w Finlandyi, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na dz. 22 grudnia: ciepło w Krymie i na południowym wschodzie, obniżenie temperatury na zachodzie, na północnym zachodzie, w dorzeczu górnego biegu Wołgi i Dniepru, ostre mrozy na północnym wschodzie, mrozy niewielkie w pozostałych rejonach. Opady możliwe w dorzeczu Oki i Donu, w Finlandyi, na wschodzie i na południowym wschodzie.

W Kijowie—niewielki mróz, możliwe opady.

Wczorajszy biuletyn metereologiczny zarządu kolei Poł. Zachodnich stwierdza dalsze obniżenie się temperatury w rejonie pomienionych kolei. Wczoraj o g. 7-ej z rana notowano: na st. Odesa i Lipowiec — 0; na st. Równe, Kowel, Elizawetgrad, Bendery, Wał Trajana, Korosteń —1; na st. Szepetówka, Kiwerce, Radziwiłłów, Gołta, Sarny —2; na st. Berdyczów, Perewał, Zwinogródka —3; na st. Birzuła, Niemiercze, Bielce, Bobrynskaja — 4; na st. Krzyżopol, Wapniarka, Koziatyn —5; na st. Żmierzynka, Chrystynówka, Biała Cerkiew, Korsuń, Oknica — 6.

Maksimum barometryczne notowano w Rybnicy (766) i minimum w Kiwercach (722).

Wiatr dął przeważnie zachodni. Śniegi spadły w Odesie, Birzule, Krzyżopolu, Szepetówce, Równem, Kiwercach, Kowlu, Radziwiłłowie, Gołcie i Elizawetgradzie. Telegramy z Odesy donoszą, iż morze mocno się faluje.

Z sądów.

O potwarz

Wczoraj XI wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału ławy przysięgłych rozpoznawał sprawę kupców miejscowych G. Łogwinowa, A. Pisariewa, M. Burłaka, E. Burłaka, I. Gawryluka, S. Łogwinowa, A. Święcickiej, H. Lebiediewa i G. Nowikowa, oskarżonych o potwarz przez dozorcę targów miejskich M. Grabowoja. Powodem pociągnięcia do odpowiedzialności przez Grabowoja pomienionych osób posłużyło podanie przez nie skargi do zarządu miejskiego, na postępowanie Grabowoja, w której dowodzili, iż brał on łapówki od handlujących na rynkach oraz oddawał w dzierżawę straganey bez wiadomości zgody zarządu miejskiego.

Skargę dozorcy targów popierał adw. przys. W. Matusiewicz.

Bronili oskarżonych pom. adw. przys. Petrużycki i Szulborski.

Po przesłuchaniu świadków, powołanych przez obie strony, i krótkiej naradzie sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Z teatru i muzyki.

Teatr Polski w „Ogniwie".

Wczoraj na scenie „Ogniwa" odegrana została komedya Al. hr. Fredry „Dożywocie". W roli Birbanckiego wystąpił p. Józef Śliwicki. Świetna gra artysty warszawskiego wywarła na widzów wrażenie niezatarte. Śliwickiego witano owacyjnie. W jednym z antraktów dyrektor Teatru Polskiego p. Rychłowski doręczył znakomitemu gościowi w imieniu naszej drużyny artystycznej wspaniały wieniec laurowy i wygłosił serdeczną przemowę, dziękując Śliwickiemu za przybycie do Kijowa.

Dziś w Teatrze Polskim ostatni pożegnalny występ znakomitego artysty i reżysera Józefa Śliwickiego. Odegrana zostanie jedna z najwspanialszych tragedyi szekspirowskich — „Hamlet".

Znakomity gość nasz wystąpi w roli tytułowej, którą kreował z wielkiem powodzeniem na scenach lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej.

Sprzedaż biletów na dzisiejsze przedstawienie w „Ogniwie" od 11 r. do 2-ej i od 6 pp. do końca przedstawienia.

Najbliższe przedstawienie Teatru Polskiego odbędzie się w czwartek w drugi dzień świąt, odegrana zostanie arcywesoła komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek".

W piątek dane będzie przedstawienie popołudniowe o godz. 2-ej, na którem odegrana będzie „Szopka polska" w 3-ch aktach Or-Ota, w jasełkach tych ze śpiewami i tańcami weźmie udział cały zespół artystyczny naszego teatru, oraz liczny zastęp statystów, wieczorem przedstawienia nie będzie. Ceny miejsc na obydwa te przedstawienia zwyczajne.

W sobotę i niedzielę odbędą się dwa występy gościnne znakomitej artystki warszawskich teatrów rządowych Maryi Mirskiej, która ukaże się w sobotę w „Damie Kameliowej" Dumasa, a w niedzielę w komedyi Włodzimierza Perzyńskiego, p. t. „Aszantka". Ceny miejsc na występy p. Mirskiej benefisowe.

Bilety na wszystkie te przedstawienia są już do nabycia.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Tow. Dobr. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Zygmuntostwo Mostowscy 1 rb. — Aleksandrostwo Łakomscy 1 rb. — L. Mackiewicz 1 rb. — Ks. P. Tuszynski 1 rb. Ludwik Wolerczan 5 rb. — Emilia i Stefan Fretrowie 2 rb. — K. Ostrowicki 2 rb. — D. Fudakowski 3 rb. — Edmundostwo Malinowscy 1 rb. — Narcyz Gierynski 1 rb. — Leokadya i Hipolit Klimowiczowie 3 rb.—Marya Jurkowska 1 rb. — Czesław Białobrzeski 2 rb.—Janina i Dymitr Szarzyńscy 2 rb.— Marya i Dominik Bocheńscy 1 rb.—Doktorostwo Januszkiewiczowie 3 rb. - Feliks Andrzejowski 1 rb — Stanisław Andrzejowski 1 rb. - Michał Parasiewicz 1 rb Jadwiga i Ignacy Parasiewiczowie 2 rb. — Samson Kostecki 3 rb.—Zofia i Jan Fedorczenkowie 2 rb.— J. Aluchna 1 rb.— Zofia i Michał Sławińscy 3 rb.— Kazimierz Bojarski 5 rb.—Hanna i Ludwik Daszkiewiczowie 2 rb.- Stanisława i Wilhelm Oskierkowie 2 rb.— Oktawia Zawalska 1 rb.—Zygmuntostwo Perzeńscy 2 rb.—Zygmunt Jusiewiecki 50 kop.—Książę Felicyan Giedroyć 1 rb. — Bronisław Żygilewicz 1 rb.—Mieczysław Danilecki 1 rb. — Walenty Buliński 5 rb. - Feliks Andrzejowski 1 rb.

Na choinkę przy Kole Kobiet: pp. Miruś i Marychna Klass 1 rb. — Gostawa Bobrowska 2 rb.—Zygmunt, Zula, Miecio i Andrzej Starorypińscy 1 rb.—Marya i Ludwik Klass (zamiast wizyt i powinszowań świąt. i noworocznych) 1 rb.

Na gwiazdkę i ubranka dla biednych dzieci, do uznania p. S. Popławskiej: Uczniowie gimnazyum p. S. Naumenko, za pośrednictwem swego kapelana 52 rb. 62 kop. — Ks. kapelan Tuszynski 5 rb.

Na nędzę wyjątkową, przy Tow. Dobroczyn.: pp. L. Lisowski (otrzymane od p. O.) 5 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Janina i Feliks Szokalscy 3 rb — Dr. Bolesław Wojciechowski 2 rb. — Marya i Michał Kulczyccy 3 rb.—Heliodor Paszyński 2 rb. Herminia Drzewiecka (pamięci zmarłych) 3 rb.

Na szpital rz.-kat. w Kijowie: pp. A. J. 1 rb.—Leokadya i Hipolit Klimowiczowie 2 rb.— Mieczysław Radomiński 15 rb.—Zamiast wizyt i powinszowań pp. Janina i Feliks Szokalscy 2 rb.

Na Tow. pom. stud. pol. uniwersyt. kijowsk.: pp. Janina i Feliks Szokalscy (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych) 3 rb.

Na Macierz Cieszyńską: pp. Leokadya i Hipolit Klimowiczowie 5 rb. — M. Fr. 50 kop. — Stanisław Żeładkowski 5 rb. — Dr. Bolesław Wojciechowski 2 rb.—Janina i Dymitr Szarzyńscy 5 rb. Koraszewscy 1 rb. — Pamięci Władysława Dolińskiego, siostra T. 2 rb. — Zofia Popławska 6 rb.— Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Marya i Michał Kulczyccy 3 rb. Jadwiga i Rajmund Jaszczewscy 2 rb.—Marya i Czesław Jaszczewscy 2 rb.

Na głodnych w Galicyi: pp. M. Fr. 50 kop.—Ks. Ant. Kobeć 5 rb.— Leokadya i Hipolit Klimowiczowie 5 rb. — Irena i Walery Radeccy 3 rb.—Czesław Brzeski 3 rb.— Janina i Dymitr Szarzyńscy 5 rb. — Mieczysław Radomiński 25 rb.—Pamięci Władysława Dolińskiego, siostra T. 2 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań świąt. i noworoczn.: pp. Marya i Michał Kulczyccy 3 rb.

Na choinkę przy Tow. Dobr.: pp. Zygmunt, Zula, Miecio i Andrzej Starorypińscy 1 rb.— Jureczek W. (pamięci tatusia) 1 rb. 50 kop. — Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Bolesław Oberski 2 rb. — Jadwiga i Mieczysław Mickiewiczowie 2 rb.

Na ubogich do uznania Administracyi „Dzien. Kij.": pp. Władysław Czarnowski (wygrane w karty) 8 rb. — L. Gładkowski 50 k.

Na nędzę wyjątkową do uznania Redakcyi: p. Zofia Popławska 2 rb.—T. Wołodczenko 1 rb.

Na choinkę ochronki św. Józefa: Zebrane przez p. Brzezinską w firmie handlowej Datowski i Narzymski: pp. Datowski i Narzymski 25 rb. — Bartek i Mikołaj Narzymscy 10 rb.—Jurek i Henio Douglas 5 rb.— Jan Grosse 3 rb. Kazimierzostwo Domańscy 3 rb.—Roman Dąbrowski 5 rb.— Helena Brzezinska 2 rb.

Na wydział letników przy Tow. Dobr.: pp. Leokadya i Hipolit Klimowiczowie 3 rb.

Na biedne dzieci przy Kole Kobiet: p. Gulewa Rudnicka 1 rb.

Na biedne dzieci przy T-wie Dobr.: p. Kazimierz Chojecki (zamiast podarunku dla dzieci znajomych na gwiazdkę) 20 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet przy Kole Kobiet: p. Samson Kostecki 2 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: pp. Porzezińscy (pamięci synka Zygmusia) 5 rb. — Zofia Gorecka (zamiast wizyt i powinszowań świąt. i noworoczn.) 2 rb.

Na cele dobroczynne do uznania Redakcyi: p. Stanisław Żeromski - mecenas 300 rb.

Od W-nej Janiny Wolsewicz — jako legat ś. p. Jana Ustjanowicza - na kościół św. Aleksandra w Kijowie, złożono na ręce ks. kanonika T. Skalskiego 2,000 rubli.

Kronika ekonomiczna.

Rynki zbożowe. Na rynkach zbożowych naszego kraju w ciągu ubiegłego tygodnia poważniejszych zmian nie zaszło; zwiększyły się coprawda z powodu polepszenia się dróg i zbliżających się świąt dowozy produktów zbożowych, lecz okoliczność ta nie wywarła większego wpływu na ogólny stan i działalność rynków. W szczególności z pszenicą pozostaje w dalszym ciągu usposobienie stałe wobec znacznego stosunkowo zapotrzebowania ze strony młynów; pszenica ozima na stacyach kolei Południowo Zachodnich 95 kop. — 1 rb., franko stacya Kijów 1 rb. 3 kop. — 1 rb. 4 kop.

Z żytem usposobienie spokojne, lecz stałe. Żyto folwarczne na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko Woroneskiej 72—75 kop., na stacyach kolei Południowo-Zachodnich do 80 kop., w Kijowie—do 76 kop., zapotrzebowanie przeważnie na potrzeby miejscowe i dla rynków Królestwa Polskiego.

Z owsem spokojnie; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich za lepsze gatunki folwarczne płacono od 60 do 70 kop., w Kijowie—stacya—72—75 kop.

Z jęczmieniem pastewnym utrzymuje się nadal usposobienie mocne; w ostatnich dniach z powodu mocniejszego usposobienia w portach, ceny na miejscach również zaczęły się podnosić; na stacyach kolei Południowo Zachodnich jęczmień folwarczny 65 — 68 kop. Z prosem bez zmiany; przy usposobieniu stałem ceny na stacyach kolei Południowo Zachodnich utrzymują się na poziomie do 78—79 kop. Z jęczmieniem słodowym usposobienie spokojne, lecz stałe; ceny na stacyach do 85 kop. Z powodu słabej podaży z hreczką usposobienie mocne; za towar folwarczny płacą na stacyach 85—87 kop., włościański do 85 kop.; zaznaczyło się również dość znaczne zapotrzebowanie tego produktu na wywóz.

Z grochami bez zmiany; za średnie gatunki płacono na stacyach kolei Południowo Zachodnich od 65 kop. za pud. Z siemieniem lnianem usposobienie spokojne i małoczynne, płacą 1 rb. 40 kop.— 1 rb. 45 kop. za pud, z rzepakiem również mało czynnie, lecz ceny pozostają na stałym poziomie 1 rb. 60 kop. — 1 rb. 75 kop. za pud; siemię konopne do 1 rb. 5 kop., mak niebieski 2 rb. 50 k. — 2 rb. 60 kop. Z koniczyną usposobienie spokojne, lecz stałe, ceny do 14 rb.

W portach południowych ospale i małoczynnie wobec braku zapotrzebowania na wywóz.

W szczególności usposobienie rynku odeskiego spokojne i małoczynne, ceny jednak pozostają mniej więcej na dotychczasowym poziomie. Z pszenicą spokojnie; zawierano tranzakcye na wywóz do 1 rb. 5 kop.; w ciągu tygodnia, płacono za pszenicę ozimą 90 kop. — 1 rb. 12 kop. Z żytem bezczynnie z powodu braku zapotrzebowania; drobne tranzakcye zawierano po 71 — 77 kop. Mocne usposobienie panowało z jęczmieniem pastewnym z powodu ożywionego zapotrzebowania tego produktu na wywóz; zawierano tranzakcye na 8/3-procentowy jęczmien pastewny po 75¹/₄ — 77³/₄ kop. Z kukurydzą spokojnie; nabywcy zdradzają zapotrzebowanie na nowy towar, lecz wyłącznie na suchy, zdatny do ładowania na parostatki, płacąc po 68 — 71 kop. Za siemię lniane płacono po 1 rb. 59 kop.

W Mikołajewie usposobienie rynku zbożowego małoczynne, pomimo to żyto i jęczmień zdradzają tendencyę zwyżkową; w ciągu tygodnia zawierano tranzakcye na girkę ulkę po 1 rb. 3 k. — 1 rb. 7¹/₂ kop. zależnie od gatunku; żyto 77³/₄ k. — 79¹/₂ kop.; jęczmień pastewny 3/3 proc. — 78¹/₂ — 78³/₄ kop.

Nadesłane.

Telegramy.

[illegible]

Sprawa rusinów węgierskich.

Marmarosz Sziget (AP). Oskarżony Babiniec zeznaje, iż nie pamięta, czy Kabaluk mu mówił o tem, iż z Egreszofalvy wybiera się 50 pielgrzymów do Kijowa. Lekarz sądowy oświadcza, iż Babiniec jest niepoczytalnym degeneratem, wobec czego prokurator żąda, by nad Babincem i nad Borkaniukiem, który również zdradza objawy pomieszania zmysłów, rozciągnięto obserwacyę lekarską. Sąd uwzględnia prośbę prokuratora i zaczyna badanie żołnierza Petrocy, oskarżonego o wygłoszenie słów: „Potrzebujemy religii prawosławnej, jesteśmy bowiem rosyanami; duchowni unieccy zepsuli religię", oraz: „Cesarz rosyjski rozgniewał się na cesarza austryackiego i podbije cały kraj aż do Białej Tiszy". Petrocy nie przyznaje się do winy, przyznaje się natomiast, iż Kabaluk mówił mu, że w Rosyi przepisy religijne są pilniej przestrzegane. Oskarżony zaprzecza, jakoby miał od Gierowskich i Kabaluka słyszeć o pieniądzach przesyłanych z Rosyi. Wobec zachodzącej sprzeczności zostają odczytane zeznania oskarżonego, złożone podczas śledztwa przedwstępnego. Petrocy odwołuje te zeznania. Następnie sąd bada oskarżonego Pirczaka, który pisywał w pismach budapeszteńskich i lwowskich artykuły o położeniu rusinów węgierskich i otrzymał od redaktora petersburskiego Woznieseńskiego 30 koron honoraryum. Pirczak przyznaje się, że korespondował z Woznieseńskim i że korespondencya ta posiadała tendencyę antypaństwową.

Marmarosz Sziget (AP). Obrońca Kabaluka dr Klein otrzymał od hr. Bobrinskiego depeszę, w której hrabia oświadcza, iż gotów jest przyjechać do Marmarosz-Sziget.

Marmarosz Sziget (AP). Zeznaje w dalszym ciągu Pirczak. Podsądny zaprzecza, jakoby miał zamiar udać się do Rosyi, dla odwiedzenia Woznieseńskiego; zaprzecza również oświadczeniu, jakoby był przyjacielem Gierowskiego i wywierał wpływ na ruch prawosławny. Pirczak przeczy również jakoby mówił, iż cała przestrzeń aż do Białej Tiszy, na której mieszkają rusini, będzie należeć do Rosyi i że otrzymywał pieniądze z Rosyi. Mieszkańcy Łuczka sami wyrażali chęć przejścia na prawosławie. Podsądny kategorycznie zaprzecza, jakoby głosił, iż majątki hrabiego Szenborna będą rozdzielone pomiędzy rusinami węgierskimi, jeżeli ci ostatni przejdą na prawosławie i o ile kraj cały będzie przyłączony do Rosyi. Nie przyznaje się do słów, że rusini węgierscy będą szczęśliwi, jeżeli kozacy zjawią się w Karpatach. Twierdzenia te — to tylko czczy wymysł jego wrogów.

Następuje konfrontacya Pirczaka z Worobczukiem, który potwierdza, że Pirczak miał zamiar udania się do Rosyi i mówił z nim i Kabalukiem o hrabiu Bobrinskim i Woznieseńskim. Pirczak miał jakoby oświadczyć, iż udaje się do Rosyi w sprawach dotyczących wiary prawosławnej. Gierowskij jednak nie mówił, że Pirczak jest jego pełnomocnikiem.

Zeznaje następnie Helena Głuszmaniukowa, oskarżona o rozpowszechnianie, na skutek polecenia Kabaluka, literatury. Głuszmaniukowa nie przyznaje się do winy. Z Kabalukiem i jego towarzyszami zapoznała się podczas pielgrzymek. Podsądna potwierdza, iż Kabaluk zbierał składki na podróż do Jerozolimy i że rozdawał książki. Po powrocie z Jerozolimy Kabaluk opowiadał, iż w Jerozolimie nabożeństwa wszystkich wyznań są piękne, najpiękniejsze są jednak nabożeństwa prawosławne: „prawosławie—najpiękniejsza wiara".

Mówił on również, iż duchowni rusińscy na Węgrzech oszukują i wyzyskują naród. Podsądna była razem z Kabalukiem w Czerniowcach u Gierowskiego, nie zastała go jednak w domu. Później była również z Kabalukiem w klasztorach kijowskich i miała nawet zamiar wstąpienia do klasztoru.

Echa zgonu kardynała Rampolli.

Rzym (AP). „Giornale d'Italia" donosi, że prokuratorya na skutek podania baronowej Perrana nakazała zdjęcie pieczęci z mieszkania kardynała Rampolli. Prośba księżnej Altieri o sporządzenie inwentarza majątku zmarłego została uwzględnione. Władze śledcze w razie potrzeby wezmą udział w sprawie spadkowej z chwilą otwarcia opieczętowanego mieszkania.

Rzym (AP). Sekretarzem kongregacyi inkwizycyi mianowano kardynała Ferratę, a przeorem maltańskim kardynała Bisleti. Obydwa urzędy zajmował zmarły kardynał Rampolla.

Z lotnictwa.

Londyn (AP). Miss Davis wespół z lotnikiem Hemich zrobiła na biplanie looping the loop. Jest to pierwsza kobieta, która brała udział w tak ryzykownym manewrze powietrznym.

Podróż di San Giuliano.

Rzym (AP). „Tribuna" potwierdza informacyę o zamierzonej podróży di San Giuliano do Wiednia.

Przyjazd Poincaré do Rosyi.

Paryż (AP). „Matin" twierdzi, iż latem przyszłego roku Poincaré odwiedzi Rosyę. Prezydentowi będzie towarzyszył oddział pancerników i część eskadry czarnomorskiej.

Rozwiązanie izb prawodawczych.

Madryt (AP). Król podpisał dekret o rozwiązaniu izb prawodawczych. Nowe izby zostały zwołane na 17 marca.

Wybory do prezydyum.

Sofia (AP). Na wiceprezesów Sobrania zostali wybrani kandydaci rządowi Iwanczew i Matskiew.

Z Meksyku.

New-York (AP). Po czterodniowej bitwie pod Ochinage, powstańcy cofnęli się i oczekują obecnie na amunicyę z Czi-Chua Chua. Straty powstańców są znaczniejsze, niż wojsk federacyjnych, które straciły 100 zabitych.

Dymisya gabinetu.

Sofia (AP). Po audyencyi u króla Ferdynanda Radosławow zdecydował złożyć po dokonaniu wyborów do prezydyum sobrania prośbę o dymisyę gabinetu, w celu wyjaśnienia sytuacyi rządu i stosunku do korony i parlamentu. Koła miarodajne twierdzą, że utworzenie nowego gabinetu będzie ponownie powierzone Radosławowi.

Sofia (AP). Przywódcy opozycyi nie przywiązują wagi do zmiany gabinetu. Ich zdaniem, dymisya Radosławowa jest poprostu formalnością konstytucyjną ze strony rządu, który nie ma stałej większości w parlamencie.

Dymisya Izzet baszy.

Konstantynopol (AP). Agencya otomańska donosi, iż minister wojny Izzet-basza podał się do dymisyi. Następcą jego zostanie prawdopodobnie Enver bej.

Wyjaśnienia Venizelosa.

Atény (AP). Odpowiadając na interpelacyę w kwestyi nabycia przez Turcyę pancernika brazylijskiego „Rio de Janeiro" Venizelos oświadczył, iż informacya o zawartej tranzakcyi jest ścisłą, oraz że nie może on zakomunikować izbie, jakie środki zamierza zarządzić rząd w celu zachowania przewagi floty greckiej na morzu Egejskiem. Premier zapewnił izbę, iż supremacya grecka zostanie zachowana.

Ruch emigracyjny.

Helsingfors (AP). W ciągu roku 1913 przez Gange emigrowało 21 370 finlandczyków i 128 rosyan.

Śmierć pianisty.

Moskwa (AP). Zmarł pianista francuski Raul Pugnot, który przybył do Moskwy w celu koncertowania.

W sprawie służby wojskowej.

Petersburg (AP). Minister spraw wewnętrznych wyjaśnił, że młodzi ludzie, którzy mają rozpocząć służbę wojskową pomiędzy 15 czerwca i 1 lipca i chcą wstąpić do szkoły wojskowej, winni wyjednać u swej władzy szkolnej, ewentualnie u ministra wojny pozwolenie wstąpienia do szeregów jako wolontaryusze w terminie pomiędzy 15 a 31 grudnia.

Burze i zamiecie.

Petersburg (AP). Ministerstwo komunikacyi w dalszym ciągu otrzymuje depesze o szalejących na kolejach zamieciach i burzach śnieżnych.

Madryt (AP). W całej Hiszpanii szaleją burze śnieżne. W Madrycie termometr wskazuje 12° niżej zera.

Różne.

Tokio (AP). Ambasador meksykański złożył wieniec na grobie zmarłego cesarza Mutsu-Hito.

Petersburg (AP). Zostały otwarte posiedzenia rady wszechrosyjskiej ligii dla walki z gruźlicą.

Petersburg (AP). Redaktor gazety „Birżewyja Wiedomosti" za artykuł w numerze z dnia 19 grudnia został skazany na 500 rubli grzywny.

Białogród (AP). „Pressbureau" oświadcza, iż wiadomości, podane przez „Albanische Korrespondenz", jakoby mahometanie w okręgach prylenskim, monastyrskim, kuszewskim i kiczewskim byli prześladowani są czczym wymysłem.

Giełda Petersburska.

Dnia 21 grudnia 1913 r.

4% Renta Państwowa	$92^{7}/_{8}$
$4^{1}/_{2}$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	$82^{3}/_{4}$—$83^{1}/_{4}$
$4^{1}/_{2}$% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	$82^{5}/_{8}$
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	528
5% „ 1866 r.	399
5% Obl. prem. Szlach. Banku	$339^{1}/_{2}$
Akcya Petersbursk. Międzynar. Komerc.	500
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	468
„ Lianozow—udziału	227
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	390
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	$131^{1}/_{2}$
„ Tow. Lesner	264
„ Briańsk. Fab. Szyn	176
„ Putiłowsk.	126
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	683
„ Ros. Tow. kopalni złota	$63^{1}/_{2}$
„ Kol. fabr. maszyn	$140^{1}/_{2}$
„ M. K. Wor. kol.	810
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	295
„ Mosk. Kazań. kolej	538
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	394
„ Półn. Doniecka kol. żel.	308
„ Dnieprowsk. Fabr. Wag.	258
„ Fabryk Malcewskich	$263^{1}/_{2}$
5% Pożyczka 1905 r.	$102^{3}/_{4}$
5% „ 1906 r.	$102^{1}/_{2}$
$5^{1}/_{2}$% Zwiedziennie wewnętrznego	$109^{1}/_{2}$
5% Obligacye Kij. miejsk. T-wa Kred.	83—84
$4^{1}/_{2}$% „ „ „	79—80
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	665—655

Usposobienie z walorami stałe; z papierami dywidendowymi wogóle chwiejne; z premiówkami — spokojne.

Z ostatniej chwili.

Odpowiedź Krysiaka.

Poznań (Wł.). W odpowiedzi na okólnik Ostmarkenvereinu, Krysiak na łamach „Kuryera Poznańskiego" pisze, iż o przekupstwie, a tembardziej o kradzieży nie mogło być mowy. Spisek hakatystów przeciwko narodowi polskiemu wkroczył na nowe drogi.

Na ślad owego spisku Krysiak trafił jeszcze w maju r. 1913.

Stanąwszy u źródła, do którego doszedł drogą poufną, Krysiak postanowił część dokumentów w miarę ich napływania odpisywać, inne zaś—ważniejsze—odfotografowywać.

Następnie wszystkie dokumenty powracały na swoje miejsce.

Jaskrawą nieprawdą, pisze dalej Krysiak, jest twierdzenie zarządu Ostmarkenverein'u, że dokumenty doszły do opinii polskiej drogą kradzieży, ponieważ wszystkie akty i dokumenty wróciły do biura Ostmarkenverein'u i znajdują się dziś na swojem miejscu.

Całym kapitałem, jakim Krysiak rozporządzał, była jego praca.

Z osobnej niemieckiej książki, jaką wkrótce wydać zamierza, dowiedzą się wszyscy niemcy, że Ostmarkenverein jest siedliskiem intrygi przeciwpolskiej, rządem pobocznym Austryi, narzucającym wolę rządowi właściwemu i obalającym organy niepowolne hakatyzmowi.

Pogrzeb Zaleskiego.

Lwów (Wł.). W pogrzebie zmarłego ministra skarbu Zaleskiego uczestniczyło sześciu ministrów austryackich z prezesem Stuergkhem na czele. Cesarza Franciszka Józefa na pogrzebie reprezentował Chołoniewski. Po całodziennych modłach w katedrze, w której brało udział siedmiu arcybiskupów, nastąpiła ekasportacya ciała na cmentarz. Eksportował ks. arcybiskup Bilczewski.

O godzinie pierwszej wyruszył z katedry olbrzymi kondukt pogrzebowy na cmentarz. W pogrzebie Zaleskiego wzięli udział: prezydyum Koła Polskiego w Wiedniu, kilkudziesięciu posłów i nowy minister dla Galicyi Morawski.

Zamknięcie teatru.

Lwów (Wł.). Teatr Nowy, znajdujący się pod dyrekcyą Rygiera, został zamknięty. Przyczyną zamknięcia było niepowodzenie finansowe.

Sprawa o krzyż w Rubieżewiczach.

Wilno (Wł.). Na zasadzie rozporządzenia prokuratora izby sądowej uwolniono z więzienia Łęskiego za kaucyą 1,000 rb. i księdza Miłaszewskiego za kaucyą 10,000. Ksiądz Miłaszewski został jak wiadomo aresztowany w związku ze sprawą spalenia krzyża w Rubieżewiczach.

Konfiskata „Kuryera Litewskiego".

Wilno (Wł.). Komitet tymczasowy do spraw prasowych skonfiskował wczorajszy nakład „Kuryera Litewskiego" za wydrukowanie w sprawozdaniu ze sprawy o śpiewy patryotyczne w kościele św. Katarzyny hymnu: „Boże coś Polskę", „Kuryer Litewski" zamieścił treść całej pieśni, ponieważ była ona odczytywana w całości na posiedzeniu sądowem przy drzwiach otwartych.

„Reformy" w Chełmszczyźnie.

Petersburg (Wł.). „Riecz" w artykule, omawiającym zadania i działalność komisyi reform w Chełmszczyźnie, wypowiada przekonanie, iż sprawa ta nabiera cech farsy.

Znamiennem jest, iż „Now. Wremia", które skwapliwie zamieszczało wszelkie informacye, dotyczące Chełmszczyzny, wczoraj zadowoliło się tylko stwierdzeniem samego faktu odbycia posiedzenia komisyi reform w Chełmszczyźnie.

Petersburg (Wł.). Zastępcą prezesa komisyi reform w Chełmszczyźnie został mianowany dyrektor departamentu wyznań obcych Menkin.

Symptomatyczna zapowiedź.

Petersburg (Wł.). Półurzędowa „Rossija" wypowiada przekonanie, iż niektóre postanowienia sejmu finlandzkiego są niezgodne z prawem. Gazeta uprzedza sejm, iż czeka go gorzkie rozczarowanie.

„Now. Wrem." o teatrze Sołowcowa.

Petersburg (Wł.). Korespondent kijowski „Now. Wrem." wyraża przekonanie, iż teatr dramatyczny Sołowcowa, kierowany przez N. Sinielnikowa, ulega wpływom żydów, którzy zmuszają dyrekcyę teatru do liczenia się z ich poglądami.

Pogłoski o zmianach.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." notuje pogłoski, jakoby w ministerstwie spraw zewnętrznych miały nastąpić wkrótce wielkie zmiany.

Poselstwo mongolskie u Rodzianki.

Petersburg (Wł.). Wczoraj poselstwo mongolskie odwiedziło Rodziankę i złożyło mu życzenia, jako prezydentowi przedstawicielstwa narodowego. Posłowie mongolscy wyrazili nadzieję, iż społeczeństwo rosyjskie poprze zamiar rządu mongolskiego wprowadzenia przedstawicielstwa narodowego w Mongolii. Posłowie prosili przytem Rodziankę o użyczenie im materyałów, tyczących się organizacyi i prac Dumy Państwowej. Rodzianko przyrzekł udzielić powyższych materyałów.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1x. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pospieszny Nr 7k. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I i II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8. m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3c. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.